

Urbanistyczna wizja Wielkopolski

Pod takim tytułem rozpoczynamy w dzisiejszym numerze „Głosu Wielkopolskiego” cykl publikacji poświęcony problemom urbanistycznym - architektonicznemu jutro Wielkopolski.

Wspólnym wysiłkiem dziennikarzy „Głosu” i zespołu Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu pragniemy zapoznać czytelników z podstawowymi założeniami rozwoju na szczeblu jednostek osadniczych, przyszłego kształtu ich zabudowy, urządzeń komunalnych, społecznych itp. W kolejnych publikacjach przedstawiać będziemy do dyskusji aktualnie przemiany oraz wizję przyszłości wszystkich większych miast naszego województwa.

Dzisiaj zamieszczamy na str. 3 rozmowę z architektem wojewódzkim, kierownikiem Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN — inż. Karolem Przystańskim.

Delegacja radziecka na rozmowy z USA

Podczas radziecko-amerykańskich rozmów, które mają się odbyć w Helsinkach, Związek Radziecki będzie reprezentowała sześcioposobowa delegacja. Jak poinformowano korespondenta agencji TASS, w skład delegacji wejdzie: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Władimir Siemionow (szef delegacji), generał — płk. Nikołaj Ogarkow — zastępca szefa sztabu generalnego, wiceminister przemysłu radiowego — Piotr Pleszakow, akademik Aleksander Szukin, generał-płk Nikołaj Aleksiejew oraz członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Georgij Kornijenko.

Żołnierze amerykańscy nie chcą umierać w Wietnamie Południowym

Coraz wyraźniejsze są nastroje antywojenne wśród żołnierzy i oficerów amerykańskich w Wietnamie Południowym, a ich siła moralna ginie — do takiego wniosku doszedł korespondent dziennika „Washington Evening Star” po licznych rozmowach z wojskowymi USA, biorącymi udział w brudnej wojnie przeciw narodowi wietnamskiemu.

Autor korespondencji stwierdza, że wielu żołnierzy amerykańskich uważa, iż USA powinny możliwie najszybciej wycofać się z Wietnamu Południowego i pozwolić Wietnamczykom, aby sami decydowali

Rada ministrów EWG

180 mln dolarów dla rolników z NRF

Rokowania między wspólnym rynkiem a Wielką Brytanią nie rozpoczęła się w roku bieżącym i jest wątpliwe, aby wspólnoty europejskiej konferencja na szczycie, która zbierze się w Hadze w pierwszych dniach grudnia, wyznaczyła termin rokowań. Taka opinia panuje w kołach oficjalnych EWG i w kuluarach obradujących tam rady ministrów wspólnoty europejskiej. Wynika to głównie ze stanowiska Francji, która na daleko idzie, że przed przyjęciem nowych członków należy rozwiązać szereg wewnętrznych problemów EWG, szczególnie zaś sprawę finansowania rolnictwa sześciu krajów.

Komisja wspólnego rynku zaproponowała NRF dotację dla rolników zachodniowietnamskich w związku z rewaloryzacją marki, określając tę sumę na 180 mln dolarów na lata 1971-73.

Minister rolnictwa NRF, Josef Ertl, powiedział dziennikarzom, że suma ta powinna być większa, ale że stanowi ona za podstawę do dalszych rokowań. Inni ministrowie, szczególnie holenderski i włoski, uważają te propozycje z kolei za wygórowaną. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
12
LISTOPADA
1969

Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 269 (8004)
Cena 50 gr

Wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ

Sprawy międzynarodowe i wewnętrzne

We wtorek odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. Uczestniczyła w nim delegacja polskich związków zawodowych na VII Światowy Kongres Związków Zawodowych, który 26 października br. zakończył obrady w Budapeszcie.

W toku posiedzenia przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga-Sowiński złożył w imieniu delegacji sprawozdanie z obrad kongresu budapeszteńskiego. Mówca wyraził przekonanie, że VII Światowy Kongres Związków Zawodowych przejdzie do historii ruchu robotniczego jako kongres jedności, kongres, który dokonał przełomu w zakresie prze-

budowy i udoskonalenia struktury SFZZ, w bardziej prawidłowym przystosowaniu kierowniczych organów federacji do uniwersalnego charakteru tej organizacji, opartej na demokratycznych zasadach, klasowej i bezpartyjnej, masowej i zawodowej reprezentacji ludzi pracy. Duży, konstruktywny wkład w dorobek kongresu w umocnienie światowej jedności związkowej wniosły polskie związki zawodowe.

Prezydium i KW omówiły następnie przygotowania do nowego etapu związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej — powiatowych i wojewódzkich międzyzwiązkowych konferencji sprawozdawczych oraz krajowych zjazdów związków zawodowych.

Rozpatrzono także zagadnienie przynależności organizacyjnej i działalności związkowej w ramach narodowych. Obecnie część pracowników rad narodowych należy do Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych, pozostali zaś, w zależności od wydziałów w których pracują, są członkami jednego z następujących związków zawodowych: Transportowców i Drogowców, Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego, Pracowników Rolnych, Pracowników Służby Zdrowia oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ta zróżnicowana przynależność pracowników rad narodowych utrudnia udział rad zakładowych w usprawnianiu działalności administracji terenowej, a także realizację ich funkcji jako reprezentantów interesów pracowników.

Zgodnie ze statutową zasadą związków zawodowych mówiącą, że w jednym zakładzie pracy powinna działać jedna organizacja związkowa, postanowiono, że jedynym przedstawicielstwem pracowników rad narodowych będzie Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych i jego rady zakładowe. Do dalszego roz-

Ostatnie chwile przed startem „Apollo-12”

Na Przylądku Kennedy'ego trwają ostatnie przygotowania do drugiego lotu księżycowego, który jak wiadomo, przewidziany został na najbliższy piątek. Meteorolodzy przewidują, iż warunki atmosferyczne panujące w tym dniu będą dobre. Załoga statku „Apollo-12” — Charles Conrad, Richard Gordon i Allan Bean we wtorek wypoczywała oraz studiowała plany swej podróży kosmicznej.

TRANSMISJA ZE STARTU W POLSKIM RADIO

14 bm. Polskie Radio przeprowadzi transmisję ze startu „Apollo-12” na Księżyc. Program będzie prowadził i komentować go będzie wybitny naukowiec. Podczas trwania audycji słuchacze zainteresowani lotem i problemami astronautyki mogą łączyć się telefonicznie ze studiem radiowym (centrala radiowa: 44-72-71 — basło: Widnokrąg-Księżyc) — a grupa wybitnych naukowców zgromadzona przy mikrofonach odpowiadać będzie na zadawane pytania. (PAP)

patrzenia pozostawiono problem przynależności związkowej pracowników kulturalnych i wydziałów oświaty prezydium WRN i PRN. Podkreślono równocześnie nieodzowność dalszego zacieśnienia współpracy okręgowych zarządów branżowych związków zawodowych z odpowiednimi komisjami rad narodowych i wydziałami prezydium rad.

PAP

Obrady Komitetu Społecznego ONZ

Problemy walki z nazizmem i dyskryminacją rasową

Komitet Społeczny XXIV Sesji ONZ rozpoczął w tym tygodniu debatę nad pakietem zagadnień i postulatów, dotyczących kontynuowania walki z dyskryminacją rasową i nazizmem.

O przebiegu i celach tej debaty delegat Polski, prof. Z. Resich, poinformował nowojorskiego korespondenta PAP, red. St. Głabńskiego. Komitet Społeczny obecnej sesji — mówi m. in. prof. Resich — przyjął do jednego z najważniejszych punktów swoich prac — do debaty nad całokształtem światowej problematyki walki z dyskryminacją rasową i z wszelkimi formami nazizmu. Należy na wstępie przypomnieć, że w lecie br. powołana została komisja ONZ do spraw walki z dyskryminacją i nazizmem i Polska jest jednym z członków tej akcji. Program prac komisji zostanie rozpatrzony w toku obecnej debaty, a poszczególne państwa wniosą do tego programu wiele własnych sugestii.

Drugim problemem, który będzie przedmiotem debaty i podjętej na jej zakończenie

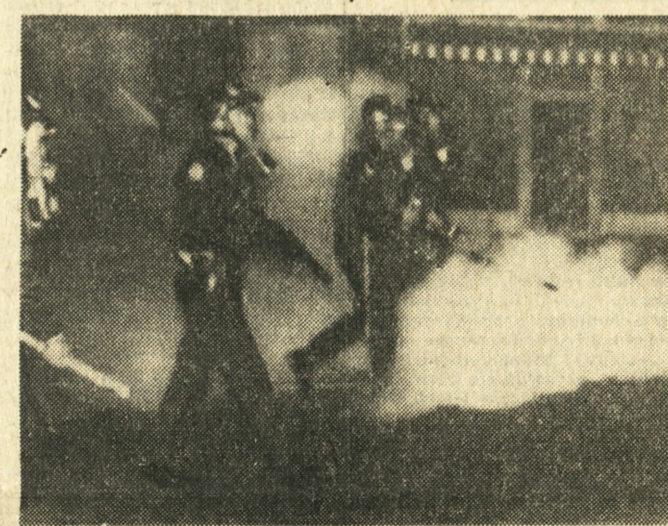
uchwały, jest przedłożony komitetowi projekt ogłoszenia roku 1971 — rokiem walki z dyskryminacją rasową. W tej sprawie wniesiona już została przez kraje socjalistyczne, w tym przez Polskę, rezolucja proponująca, by rok 1971 był również rokiem walki z nazizmem we wszelkich jego formach. Komitetowi przedłożona zostanie również uchwała, na którą już przez komisję praw człowieka, rezolucja polska, zwracająca państwa całego świata do walki z nazizmem i neonazizmem. W dokumencie tym apeluje się do wszystkich państw, by zakazały na swoim terytorium działalności wszelkim organizacjom nazistowskim, neonazistowskim i rasistowskim. Dokument ten po zatwierdzeniu przez komitet społeczny, przedłożony zostanie Zgromadzeniu Ogólnemu obecnej sesji. Rezolucja, po jej uchwaleniu przez obecną sesję, stanie się więc ważnym elementem opracowywanego na forum ONZ prawa międzynarodowego.

Poza problemami walki z nazizmem i neonazizmem, Komitet Społeczny w toku rozpoczętej obecnie debaty omówi szereg innych zagadnień, takich jak sprawa apartheidu w Republice Afryki Południowej, przejawy dyskryminacji rasowej w różnych rejonach świata. (PAP)

Z ostatniej chwili

Jak donoszą agencje prasowe z Nowego Jorku, we wtorek późnym wieczorem Zgromadzenie Ogólne odrzuciło wniosek o przyjęcie Chińskiej Republiki Ludowej w poczet członków ONZ. (PAP)

Demonstracje w USA



Policja amerykańska rozpędza przy użyciu pałec i gazów łzawiących demonstrację ludności murzyńskiej w Memphis (USA), protestującą przeciwko aresztowaniu ich przywódcy — pastora Abernethy.

CAF—UPI—Telefoto

Klaus Schuetz atakowany przez CDU i przesiedleńców

Dwa wywiady, udzielone ostatnio przez burmistrza Berlina Zachodniego Klaus Schuetza, wywołały falę ostrych ataków na burmistrza ze strony miejscowej CDU oraz organizacji przesiedleńczych. Jak wiadomo, Schuetz w pierwszym wywiadzie udzielnym dziennikowi „Handelsblatt” zaapelował do rządu bawarskiego o złożenie wiążącego oświadczenia na temat nie naruszalności polskiego terytorium i uznania ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie. W drugim wywiadzie dla radia zachodniowietnamskiego, burmistrz Berlina Zachodniego wypowiedział się za bezwzględnym podjęciem rokowań z rządem NRD, oświadczając, że gdyby zaszła potrzeba, byłby gotów do podjęcia rozmów i zawarcia odpowiednich układów z rządem NRD bez oglądania się na aprobatę rządu federalnego.

Te wypowiedzi zostały potraktowane przez kierownictwo miejscowej CDU i związków przesiedleńczych jako „wyprzedzanie interesów niemieckich” oraz „zagrożenie przynależności Berlina Zachodniego do Republiki Federalnej”. Jednocześnie w prasie zachodniobermberskiej pojawiła się też krząca już od pewnego czasu wśród miejscowych obserwatorów politycznych, wiadomość, że wystąpienia Klaus Schuetza mają stanowić swego rodzaju test, sondujący reakcje społeczeństwa na wypadek, gdyby z analogicznymi lub podobnymi postulatami miał kiedyś wystąpić rząd federalny. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 8 st. na północy do 12 st. na pozostałym obszarze.

Drugi dzień pobytu gości bułgarskich

Jak informowaliśmy wczoraj, w związku z Dniami Kultury Bułgarskiej bawili w Poznaniu: ambasador Bułgarii w Polsce N. Czernew, dyrektor Ośrodka Kultury Bułgarskiej w Warszawie T. Stojanow i radca ambasady do spraw kultury L. Stoiczko.

Wczoraj w godzinach rannych bułgarscy goście, którym towarzyszył sekretarz Prezydium RN Poznania J. Świątaj, spotkali się z młodzieżą Liceum im. Georgija Dimitrowa. Po powitaniu gości przez dyrektora szkoły A. Wójcickiego, do młodzieży przemówił ambasador. W swoim wystąpieniu nakreślił sylwetkę patrona szkoły jako wybitnego przyjaciel młodych. Na zakończenie spotkania zespół szkolny wystąpił z repertuarem bułgarskim.

W godzinach południowych goście bułgarscy złożyli wizytę i sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu — K. Barcikowskiemu. Zwiedzanie Fabryki Silników Okrętowych Zakładów Cegielskiego, które współpracują ze stocznia w Warnie, zakończyło 2-dniowy pobyt gości bułgarskich w Poznaniu. (jk)

Bitwa powietrzna nad Kanałem Sueskim

Rzecznik wojskowy ZRA oświadczył we wtorek, że 12 izraelskich samolotów usiłowało wtargnąć w przestrzeń powietrzną ZRA na południe od Suez. Doszło do bitwy powietrznej z samolotami egipskimi, w której dwa nieprzyjacielskie aparaty zostały zestrzelone. Jeden z nich spadł do Zatoki Sueskiej. Rzecznik dodał, że wszystkie samoloty egipskie, które brały udział w bitwie, powróciły bezpiecznie do swojej bazy. (PAP)

PAP

W 1970 r. próby wydobywania XVII-wiecznych żaglowców

Rewelacyjne odkrycia na dnie Zatoki Gdańskiej wraków żaglowców z lat XVII i XVIII wieku są przedmiotem ogólnego zainteresowania naukowców. 11 dział przeważnie polskich — wydobytych dotychczas — ma olbrzymią wartość historyczną i zabytkową.

W Muzeum Morskim w Gdańsku, gdzie znajdować się będzie kolekcja tych cennych eksponatów, odbyło się posiedzenie kilku nastoosobowej komisji konsultacyjnej, złożonej z fachowców z całego kraju. Ustalono metody konserwacji i zabezpieczenia cennych znalezisk w oparciu o już przeprowadzone wstępne ekspertyzy. Badania wykazały różne stopnie skorodowania dział.

Nawiązano także kontakt z pokrewnymi placówkami zagranicznymi m. in. w Goeteborgu, Sztokholmie i Kopenhadze. Przedmiotem konsultacji będzie wymiana doświadczeń z zakresu metod konserwacji tego rodzaju obiektów.

Według wstępnego rozeznania na dnie Zatoki Gdańskiej, gdzie znaleziono dział, znajdują się również wraki żaglowców. Skoordinowane prace nad wydobywaniem pozostałych eksponatów zostaną wznowione wiosną 1970 r. Będą one prowadzone przez statki i nurków Polskiego Ratownictwa Okrętowego i Gdańskiego Urzędu Morskiego przy współpracy naukowców. Ministerstwo Żegludki zapewniło daleko idącą pomoc w tej dziedzinie. (PAP)

Decyzje CRZZ i KPiP

Lata nauki a wymiar urlopu

Ustawa o pracowniczych urlopach wypoczynkowych uzależniła, jak wiadomo, wymiar urlopu od stażu pracy, do którego wlicza się pracownikowi okres nauki.

W ustawie wymieniono 5 podstawowych typów szkół, których ukończenie upoważnia do zwiększenia okresu pracy o pewną ilość lat: zasadniczą i średnią szkołę zawodową, szkołę ogólnokształcącą, pomaturalną i wyższą. Jednak konkretne sytuacje budziły dotychczas sporo wątpliwości, zwłaszcza w przypadkach ukończenia szkół, o których nie istniał jeszcze w obecnym systemie oświaty.

Ostatnio CRZZ wspólnie z Komitetem Pracy i Plac sprzycały zasady wliczania okresów nauki ukończonej w niektórych typach szkół do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego. Ujęto je w piśmie okólnym z 11 października br., które zostało rozesłane do instancji związków zawodowych.

Przytaczamy niektóre spośród 32 typów szkół wymienionych w tym piśmie. Są to przypadki najczęściej spotykane i stanowiące przedmiot wielu pytań pracowników, kie-

rowanych do instancji związkowych i do prasy.

Tzw. „mała matura” tj. ukończenie 4 klas gimnazjum ogólnokształcącego po 6 klasach szkoły podstawowej pozwala na wliczenie 3 lat do okresu zatrudnienia. Taki sam okres daje ukończenie innych dawnych rodzajów szkół: 3-letniej dokształcającej szkoły zawodowej, 3-letniej szkoły handlowej po 7 klasach szkoły powszechnej, 4-letniego gimnazjum handlowego i 3-letniego gimnazjum gospodarczego.

Ukończenie szkoły mistrzów (2-letniej lub 3-letniej) po 7 klasach szkoły podstawowej pozwala na dodanie 2 lub 3 lat do okresu pracy, po zasadniczej szkole zawodowej — 5 lat.

Absolwenci 2-letnich szkół przysposobienia rolniczego zyskują 2 lata i tyleż absolwenci dawnej 2-letniej szkoły handlowej.

Z tytułu ukończenia 10-letniej szkoły ogólnokształcącej w ZSRR przysługują pracownikowi 4 lata.

Przedwojenne 3-letnie liceum pedagogiczne, oparte na programie 4-letniego gimnazjum upoważnia do wliczenia 5 lat. Absolwenci 4-letniego liceum pedagogicznego wprowadzonego w 1954 r. doliczają 4 lata, a osoby, które ukończyły 5-letnie liceum pedagogiczne dla absolwentów szkół podstawowych (po 1961 r.) — 5 lat.

2-letnie technikum po 9 klasach szkoły ogólnokształcącej daje 5 lat, tyleż — liceum budowlane II stopnia.

Absolutorium bez dyplomu nie upoważnia do wliczenia do stażu pracy żadnego okresu nauki w danej szkole wyższej. (PAP)

Katastrofa autobusu PKS

We wtorek w rejonie Tyńca Małego, niedaleko Wrocławia autobus pociągnięty PKS jadący ze Szklarskiej Poręby do Wrocławia — na skutek pęknięcia prawej przedniej opony — zjechał na pobocze szosy i uderzył z dużą siłą o drzewo. Na miejsce wypadku uderzyły niebezpieczne karetki pogotowia i zespoły reanimacyjne. Ponad 30 rannych, wśród nich kierowca zabrało pogotowie ratunkowe. 14 ciężko rannych — przewieziono do III Kliniki Chirurgicznej we Wrocławiu. Jeden z nich — Ryszard Mikulski ze Świdnicy (woj. wrocławskie) zmarł. (PAP)

Kardynał Wojtyła opuścił Rzym

We wtorek 11 bm. arcybiskup metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła opuścił Rzym, udając się samolotem Polskich Linii Lotniczych „Lot” do Warszawy.

Kardynał Wojtyła przebywał w Rzymie w związku z pracami II Światowego Synodu Biskupów. (PAP)

Od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego“

W Aszchabadzie — stolicy Turkmeńskiej SRR, obchodzono Święto Rewolucji w blaskach wczesno-jesiennej słońca. Temperatura sięgała tu jeszcze w ciągu dnia 20 st. C, zaś w słońcu nawet do 40 st. C. Czerwień świątecznych flag i transparentów przeplatała się z zielono-złotą barwą parków, skwerów i przykrytych baldachimem listowia chodników. Podobnie jak we wszystkich innych stolicach republik radzieckich, główną magistralą miasta — aleją Wolności, przedelfowały uzbrojone oddziały miejscowego garnizonu, a następnie przeciagnął barwny pochód młodzieży, żółtych fabrycznych, pracowników instytucji.

Dla przybysza z Polski szczególną atrakcją był przemarsz, a ściślej — przejazd, delegacji turkmeńskiej wsi. Na uderzeniach wspaniałymi dywanami płasformach ciężarówek, pełnych arbuzów, melonów, winogron, karakulowych skór, puszystej białej świeżo zebranej bawelny — demonstrowali owoce swej pracy mieszkańcy kolchozowych i sowchozowych aulów (wiosek), sławiąc wielki dar, jakim dla pustynnych przestrzeni tego kraju jest woda, płynąca z wielkiej Amu-Darii, przez zbudowany kanał w spieczoną glebę Kara-Kum. Zabrakło mi tylko wielbłądziej karawany, lecz pożyteczne tu zwierzęta, zdetrzonowane jako siła transportowa przed samochody i ciągniki, pasą się teraz wraz z owcami i bydłem na pustynnych przestrzeniach.

W świąteczne popołudnie wybrałem się na samotną wódkę po dzielnicach i peryferiach Aszchabadu, by popatrzeć, w jaki sposób spędzała swój „prazdnik” wielonarodowościowa społeczność tego miasta. Bo chociaż w codziennym życiu obce są tutaj narodowościowo podzieli, to jednak w sposobie świętowania podtrzymuje się tradycję narodową kół ryt. Można się było o tym przekonać,

Między Aszchabadem a Moskwą

śluchając rosyjskich i ukraińskich dymek i czastuszek, śpiewanych przy akompaniamencie harmonijk, a dobywających się z okien wielu domów.

Na przedmieściach, gdzie kończą się murowane domy, a ściśnione załuki z typową wschodnią zabudową, sąsiadują bezpośrednio z pustynią, Turkmeni zdzielali skóry z ubitych baranów; ich żony i matki krzątały się przy dymiącym na podwórkach kotłach, pełnych smakowitego mięsa lub wokół ulepionych z gliny, kopulastych pieców chlebowych. Świąteczne uczowanie odbywało się tu w cieniu drzew morwy, granatu i wszech obecnych winorośli.

Nazajutrz wczesnym rankiem „IL-18” wiozł mnie już w kierunku Moskwy. Po niespełna 5 godzinach lotu i pokonaniu 3 500 km maszyna dotknęła kołami lot-

Występy zagraniczne polskich zespołów

Polskie zespoły estradowe wystąpiły ostatnio z powodzeniem w licznych krajach. Wiele miast radzieckich odwiedziła grupa „My 25-latk”, w której skład wchodził m. in. Tadeusz Woźniak i Marek Grechuta oraz zespoły „Anawa”, „Amazonki”, „Haga” i „Trubadury”. Występy te, jak pisze radziecka prasa, ugruntowały wysoką pozycję polskich artystów estradowych w ZSRR.

W ośrodkach polonijnych Kanady i Stanów Zjednoczonych trwała „Parada polskich gwiazd 69”. Obok znanych już publiczności tamtych krajów artystów z największym aplauzem spotkały się zespoły „Partita” i „Skaldowie”. (PAP)

Zlikwidowano 4500 samochodów służbowych

Mija prawie 2 lata od ogłoszenia uchwały Rady Ministrów w sprawie ograniczenia liczby etatów samochodowych w instytucjach i przedsiębiorstwach. Jak wynika z danych ogólnokrajowych, do tej pory zakłady pracy i przedsiębiorstwa zrezygnowały z około 4 500 samochodów osobowych przeznaczonych do celów służbowych.

Jak informuje Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej Poznania, w naszym mieście zlikwidowano do tej pory 251 etatów kierowców samochodów służbowych. Z tej liczby w 192 przypadkach kwoty przeznaczone na utrzymanie samochodu służbowego zamieniono na limit w wysokości 70 000 zł rocznie za każdy pojazd, z którego zrezygnowano w instytucji.

Dzięki tej akcji w samym tylko Poznaniu oszczędności finansowe wyniosły w skali rocznej ponad 11,5 mln zł. Równocześnie można było przenieść prawie 250 kierowców do przedsiębiorstw transportu towarowego, które zawsze borykają się z trudnościami w pozyskaniu personelu dla obsadzenia coraz liczniejszego taboru.

Jak do tej pory, w przypadkach wprowadzenia samochodów osobowych prywatnych do celów służbowych, ustala się tylko limity kilometrowe weryfikowane co kwartał. Nie wprowadzono jeszcze tzw. ryczałtów. (C)

87 mld. zł wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 października 1969 r. 87,181 milionów złotych. W tym na książeczkach oszczędnościowych — 83,666 milionów złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 3,515 milionów złotych.

W październiku 1969 r. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 938 milionów złotych, a łącznie w okresie 10 miesięcy br. — o 10,254 miliony złotych.

Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się od początku br. o 2,105 tysięcy sztuk. (PAP)

Przed nową debatą parlamentarną

Czy NRF podpisze układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej?

Bundestag w środę 12 bm., zbiera się w Bonn na obrady plenarne. Jedynym punktem porządku dziennego jest sprawa podpisania przez NRF układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

Opozycja CDU/CSU przedstawiła w swojej interpelacji zastrzeżenia co do celowości podpisania przez NRF tego dokumentu, utrzymując, iż wspomniany układ w obecnej formie jest nadal „sprzeczny z interesami narodowymi”.

Z uwagi na negatywną postawę CDU/CSU oczekuje się w Bonn burzliwej dyskusji parlamentarnej. Przypuszczalnie debata potrwa 2 dni. Jako pierwszy mówcy wystąpią deputowani chadecji Kurt Birrenbach oraz b. minister d/s nauki Gerhard Stoltenberg. Przewiduje się również, że w debacie zabierze głos kanclerz Brandt. Przyjął on w poniedziałek wieczorem 3 przewodniczących frakcji parlamentarnej, informując ich o stanie i dotychczasowych wynikach rozmów, prowadzonych przez NRF na temat układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej ze Związkiem Radzieckim i USA.

Również w poniedziałek rząd NRF opublikował pismo na odpowiedź na interpelację CDU/CSU. Wyraża on w niej gotowość do podpisania w najbliższym czasie tego układu, wyrażając pogląd, że pozwoli to lepiej wyjaśnić wszystkie wątpliwości i obiekty. Po ich wyjaśnieniu oraz zakoń-

Oświadczenie Wilsona

Anglicy nadal muszą „zaciskać pasa“

Miliony Anglików nie mogą liczyć w najbliższych latach na zmniejszenie podatków i podwyższenie stopy życiowej. Wynika to pośrednio z oświadczenia premiera Wilsona, który przemawiał na tradycyjnym bankiecie wydawnym przez burmistrza londyńskiej City. Podkreślając sukcesy rządu w dziedzinie bilansu płatniczego, premier stwierdził, iż nie zostaną zniesione ostre ograniczenia zapotrzebowania wewnętrznego, co właściwie nie umożliwiło to sukcesu.

W swym przemówieniu Wilson poruszył też szereg problemów międzynarodowych. Mówiąc m. in. o sytuacji w Wietnamie oświadczył, że W. Brytania jak i współprzewodniczący genewskiej konferencji w sprawie Indochin gotowa jest do wysiłków, mających na celu przywrócenie pokoju w Wietnamie. Niemniej jednak wyraził on zadowolenie z ostatniego wystąpienia Nixona w kwestii Wietnamu i tym samym dał do zrozumienia, iż rząd brytyjski bynajmniej nie zamierza zaprzestać popierania agresji USA w Wietnamie.

Przechodząc z kolei do wydarzeń w Irlandii Północnej i wychwalając akcje oddziałów brytyjskich, które pilnują „porządku” w Ulsterze, zapewniał on, jakoby rząd Irlandii Północnej realizuje program reform. Fakty przeczą jednak tym twierdzeniom. Wskazuje na to chociażby część ludności Irlandii Północnej nadal pozbawiona jest elementarnych praw obywatelskich, co, jak wiadomo, było główną przyczyną tamtejszych dramatycznych wydarzeń. (PAP)

czeniu rokowań między Euratomem, a Międzynarodową Agencją Atomową w Wiedniu na temat metod kontroli, układ zostanie przedstawiony parlamentowi do ratyfikacji.

Stanowisko rządu SPD/FDP wywołało we wtorek liczne komentarze prasowe. Dzienniki zachodniemieckie oceniają go z większą częścią pozytywnie, zamyślając, że równocześnie niektóre z nich zwracają uwagę, że dalsze uchylanie się NRF od podpisania układu, groziłoby Niemcom zachodnim izolacją polityczną. Stwierdza to m. in. „Koelner Stadt Anzeiger” pisząc: „Republique Fédérale groziłoby niebezpieczeństwo izolacji na wet na zachodzie. Opozycja po winna uznać tę sytuację”. Z drugiej strony „Sueddeutsche Zeitung”, oświadcza, że „tylko ludzie naiwni politycznie mogą się spodziewać, że ten podpis złożony zostanie z entuzjazmem”. (PAP)

Tadeusz Nowicki - NOT nie żyje

Doługoletni pracownik „Głosu” pamiętają Go jako kolegę redakcyjnego, który od pierwszych dni ukazywania się naszego pisma związany z nim był ścisłą współpracą. Charakterystyczne dla jego twórczości karykatury wzbogacały i urozmaicały treść wielu zamieszczanych na łamach „Głosu” wywiadów i rozmów.

Tragicznie zmarły (wskutek wypadku drogowego), popularny w Poznaniu artysta-plastyk Tadeusz Nowicki — NOT (b. lat podpisywał swe prace) znany był bowiem przede wszystkim jako reprezentant rzadkiej specjalności plastycznej: karykatury, którą z zamiłowaniem uprawiał. W jego rękach, w muzeach (m. in. w Muzeum Narodowym w Warszawie i Poznaniu) oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą pozostało dziś kilka tysięcy



tych rysunków, przedstawiających znane postacie życia politycznego, społecznego i kulturalnego — głównie regionu Wielkopolski.

Wielkopolanin z urodzenia (Smigiel — 1909 rok), większość swych prac poświęcał Ziemi Wielkopolskiej. Studiował w latach 1933—1945 w pracowni plastycznej prof. H. Maliny w Poznaniu. Uprawiał grafikę artystyczną i użytkową, m. in. plakat. Współpracował nie tylko z prasą poznańską i krajową oraz Telewizją, która prezentowała jego twórczość, lecz także z Wydawnictwem Artystyczno-Graficznym, Centralą Wynajmu Filmów, Międzynarodowymi Targami Poznańskimi.

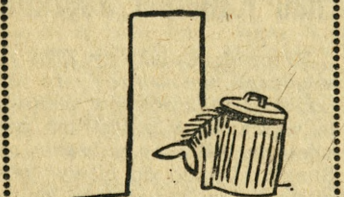
Tadeusz Nowicki prezentował swą twórczość na pięciu wystawach indywidualnych, organizowanych w latach 1945—1964. Brał także udział w wystawach ogólnopolskich. Prace jego wystawiane były również na wystawach okręgowych w lokalach ZPAP w Poznaniu.

Odszedł od nas człowiek, który w pamięci wszystkich tych, co byli mu bliscy pozostawił swój uśmiech. Odszedł artysta, który — jak mówią jego przyjaciele — nie wysiłkiem, lecz sercem rysował.

W. CH.

FELIKS BIŁOS

Humor i satyra



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mocię Stobrowski.

Dobiega końca pierwsza fala żywiołowego wezbrania fali urbanizacyjnej w naszym kraju, która w powojennym 25-leciu spowodowała podwojenie ludności miast. Rozwój materialnej infrastruktury miast i osiedli z trudem nadążał za tem ptem rozwoju ludnościowego. Jednocześnie w różnych czasopismach architektonicznych, a także w prasie, pojawiają się niezwykle nieraz wizje przyszłości miast. Czy istotnie w najbliższych 15-20 latach będziemy zdolni gruntownie zmienić oblicze naszych miast? Jakże są nasze wielkopolskie wizje urbanistyczne? Na te tematy rozmawiamy z architektem wojewódzkim, kierownikiem Wydziału Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN, inż. Karolem Przysańskim.

Zacznijmy od tego, że w miastach naszego kraju ponad 2 mln mieszkańców nie posiada nawet wewnętrznego ustępu; że ponad 200 małych i średnich miast nie ma jeszcze sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, że na około 900 polskich miast tylko 60 posiada oczyszczalnie ścieków, o wystarczającej zdolności, że obecny sposób zabudowy miast będzie jeszcze w 1985 roku stanowił około 60 proc. substancji.

Paragraf i życie

Kiedy się bronisz...

Zabił człowieka — to fakt. Ale czy jest przestępstwem?

Opowiedzmy tragiczne zdarzenie jakie miał Józef D. Kiedy wieczorem szedł ciemną ulicą, potrafił go pijany chuligan. Józef D. zwrócił mu spokojnie uwagę, ale napastnik, a był nim, jak się później okazało, znany w mieście awanturnik Jan R., zaczął go tłuć po głowie. Józef D. upadł, a podnosząc się bezwiednie wziął do ręki jakiś leżący na ziemi przedmiot. Do dziś nie wie czy był to kamień czy gruda cementu. Jan R. znówu się na niego zamierzył, ale Józef D. broniąc się uderzył napastnika w głowę trzymanym w ręku przedmiotem. Teraz Jan R. zwałił się na ziemię.

Józef D. pochylił się nad leżącym i stwierdziwszy, że Jan R., leży bez ruchu, a z jego lewej skroni cieknie krew, pobiegł do pobliskiego komisarzatu, aby zameldować o wy padku. Kiedy wrócił z milicyjantem, Jan R. już nie żył. Cios, jaki wymierzył mu Józef D., okazał się śmiertelny.

Sąd wojewódzki uznał, że Józef D., uderzając napastnika twardym przedmiotem, mimo iż ten zaatakował go tylko rękami, przekroczył granicę obrony koniecznej. Rezultat: wyrok skazujący Józefa D. na 4 lata więzienia.

Ale mimowolny zabójca nie poczuwał się do winy i wniósł skargę rewizyjną do Sądu Najwyższego. Rozpatrując niecodzienne okoliczności sprawy Józefa D., Sąd Najwyższy powołał się na ogólną zasadę prawną, zgodnie z którą każde bezprawie może być prawem odpierane. Nie popełnia więc przestępstwa ten, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na do bro własne lub innej osoby. To przeciwdziałanie staje się więc działaniem prawnym — stwierdził Sąd Najwyższy. A ponieważ powinno być skuteczne, powinno też zawierać w sobie element przewagi nad bezprawną napaścią.

Ogólne stwierdzenie, jakie z tego rozumowania wyprowadził Sąd Najwyższy głosi, że odpierając bezprawny zamach

URBANISTYCZNA WIZJA WIELKOPOLSKI

Rozmowa z architektem wojewódzkim inż. Karolem Przysańskim

Niewiele lepiej jest w Wielkopolsce. Na 101 miast, zaledwie w 42 istnieją wodociągi, przeważnie niewydolne i często o znaczeniu lokalnym (Międzybóże, Koło, Oborniki, Wągrowiec), zbudowane przed z górą 50 laty. Kanalizację ma 61 miast, z czego połowa to tylko niewielkie odcinki typu burzowego. Jedynie 12 miast na szego województwa dysponuje oczyszczalniami ścieków. Poza konińską i kolską wszystkie są niewydolne i zużyte. Również wszystkie wielkopolskie gazownie w liczbie 60 (oprócz poznańskiej) zbudowane zostały przed 50 — 60 laty. Odrobinie tych za ległości stanowi warunek, który musi być spełniony, zanim

zrobiony zostanie kolejny krok, wiodący do supermiasta XXI wieku.

— Czyli inaczej mówiąc, trzeba pogodzić się z myślą, że obraz naszych miast i osiedli oraz sposobu mieszkania w roku 1985 nie będzie się gruntownie różnił od istniejącej obecnie?

— Powiedziałbym ściślej, że nie będzie się gruntownie różnił od dobrych istniejących przykładów. Tyle tylko, że sprawne funkcjonowanie miast z ich urządzeniami technicznymi powinno krańcowo różnić się od stanu obecnego, który jest źródłem naszego niezadowolenia. Obecnie w Województwie Pracowni Urbanistycznej rodzą się interesujące projekty architektoniczne, oparte na perspektywicznych planach za gospodarowania i urządzania wszystkich większych miast naszego regionu. Zmieniła się rola wielu ośrodków miejskich — jedne zyskały na znaczeniu, jak Konin, Turek, Pleszew, Słupca, Srem, inne — jak Stęszew, Kostrzyn, Murowana Goślina itp. przekształcają się w „sypialnie” Poznania. Nowy przemysł zmieni w najbliższych latach oblicze Gniezna, Krotoszyna, Kościana, Słupcy. Do tych nowych potrzeb musi być dostosowany ich kształt urbanistyczno - architektoniczny.

— W licznych publikacjach i dyskusjach na tematy urbanizacyjne podnosi się tezę, że w naszym kraju podstawowy problem stanowi nie wielkie skupiska miejskie, lecz osadnictwo na jego najniższych szczeblach. Jakże perspektywy rysują się w naszym województwie w dziedzinie urbanizacji wsi?

— Jest to problem o pierwszorzędnym znaczeniu. Trudno bowiem mówić o procesach urbanizacyjnych bez uwzględnienia stanu zabudowy, struktury i wyposażenia technicznego wsi. Wszak połowa ludności kraju mieszka w 40 tysiącach wsi. Nasze województwo liczy 3 688 sołectw i blisko dwukrotnie więcej wyodrębnionych jednostek osadniczych. Przeciwna ich zaludnienia wynosi

Tak prezentuje się architektonicz na wizja wiejskiego ośrodka usługowego. Projekt opracowany został przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną.

zaledwie 350 mieszkańców, wliczając w to ludność miejską. Około 25 proc. ludności wiejskiej mieszka w zabudowie całkowicie rozproszonej. Tyle samo w przysiółkach od 100—200 mieszkańców. Ponad 1/3 zabudowań wiejskich liczy więcej niż 50 lat. Jest rzeczą oczywistą, że cała ta zabudowa nie ma nic wspólnego z wymogami nowoczesnego budownictwa wiejskiego. Dlatego problem przestrzennego planowania i budownictwa na wsiach i w osadach nabiera cech wyjątkowej aktualności i ostrości.

— Wiele mówi się i pisze na temat usług, przy czym krytyczne zazwyczaj oceny ich poziomu i postulaty poprawy odnoszą się niemal wyłącznie do miast. A przecież ludność wiejska ma takie same prawa, jak miejska...

Podstawowym warunkiem spełnienia tego postulatu jest zdecydowane wprowadzenie w czyn zasady nowoczesnej organizacji osadnictwa wiejskiego. W ostatnich latach nastąpił po ważny rozwój prac nad przestrzennym planowaniem wsi. Celem tego przedsięwzięcia jest skupienie zabudowy w określonych miejscach wybranych w wyniku całościowej funkcjonalno - przestrzennej analizy wiejskich układów osadniczych.

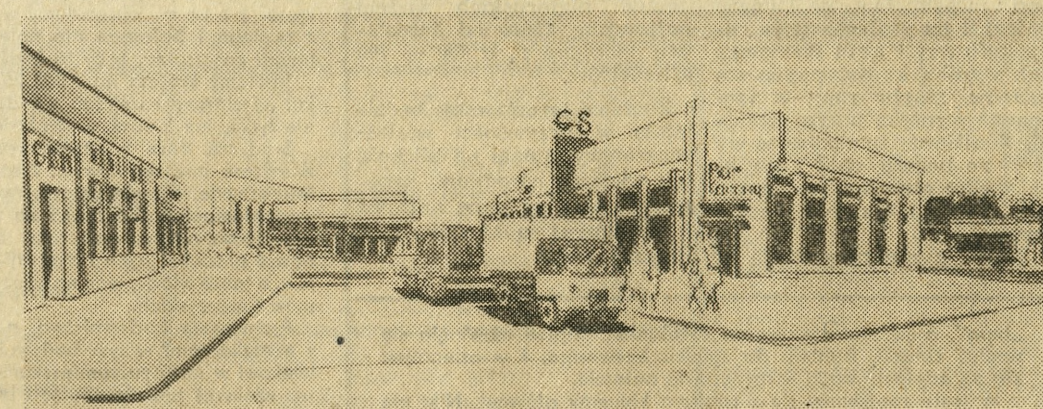
W jakiej mierze zaawansowane są te prace w naszym województwie?

— Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna i zespoły tereno we przygotowały plany wiejskich zespołów osadniczych w skali 1:25 000 dla każdego powiatu. Przyjęty został 3-stopniowy układ hierarchiczny: ośrodek powiatowy, ośrodki usług uzupełniających (miasteczka i duże wsie gromadzkie) oraz tzw. wsie podstawowe. Zgodnie z istniejącym podziałem administracyjnym województwa proponuje się: utworzenie 30 ośrodków powiatowych (miasta powiatowe oraz Piła), 112 ośrodków usług uzupełniających i 290 wsi podstawowych. Przyszła wieś rozwojowa winna liczyć około 2 000 mieszkańców — minimum 700. Dopiero bowiem takie miejsce wości mogą być wyposażone we wszystkie niezbędne urządzenia komunalne, socjalne, kulturalno-oświatowe, zdrowotne, usługowe, sportowe.

Pragniemy zaznaczyć społeczne znaczenie z naszymi wyobrażeniami urbanistycznego kształtu Wielkopolski. Umożliwi to w dużym stopniu otwarcie łamów „Głosu Wielkopolskiego” dla tej interesującej problematyki. Mam nadzieję, że nawiązana współpraca architektów z dziennikarzami przyniesie po mysłne rezultaty.

Rozmawiał:

FELIKS BIŁOS



Artykuł dyskusyjny

Zgodnie z zasadami współzycia

Wyobraźmy sobie dyrektora, który drażliwych spraw nie owija w bawełnę i to co myśli, mówi prosto z mostu.

— Kolega pracuje u nas już blisko dwa lata — powiada taki dyrektor do pracownika — i chociaż siedzi pan pilnie przy biurku i wykonuje wszystkie polecenia, nie jesteśmy z pana zadowoleni. Pierwszego rozwiążemy z panem umowę o pracę — oczywiście z trzynie miesięcznym wypowiedzeniem.

— Ależ panie dyrektorze, przecież robię wszystko, co do mnie należy...

— Nie — odpowiada dyrektor. — Nie wykazuje pan samodzielności ani inicjatywy, a tego wymaga praca na pańskim stanowisku. Obsadzimy go pracownikiem o wyższych kwalifikacjach. Osobiście bardzo mi przykro, ale taka jest decyzja. Poleciałem w dziale kadr, by pomógł panu w staraniach o inną pracę.

Ta schematycznie zrelacjonowana rozmowa wydaje mi się znacznie uczciwsza od wielu znanych z praktyki dyrektorskich wybiegów, naciągania zarzutów i szukania pretekstów. — Uczciwsza? — zapyta ktoś. — Czyżby zwalnianie z pracy człowieka, wywiązującego się z ciążących na nim obowiązków było zgodne z socjalistycznymi zasadami współzycia?

Myślę, że właśnie teraz kiedy przygotowujemy jest projekt nowego kodeksu pracy, warto zastanowić się nad sytuacjami, w których przedsiębiorstwo zwalnia pracownika słabego czy przeciętnego nie zarzucając mu przy tym żadnych konkretnych przewin, aby na jego miejsce zatrudnić pracownika o wyższych kwalifikacjach osobistych i zawodowych. Sytuacji takich życie przecież nie skąpi.

Są to oczywiście sytuacje konfliktowe. Po jednej stronie interes pracownika, człowieka w swoim pojęciu uczciwie pracującego. Ochrona tego indywidualnego interesu jest w naszym ustroju oczywiście interesem społecznym. Z drugiej strony występuje interes zakładu pracy reprezentowany przez dyrektora. Interes ten wymaga, by przedsiębiorstwo zatrudniało możliwie najlepszych pracowników. I by w konsekwencji działalność przedsiębiorstwa przynosiła największy pożytek.

Konfliktu między tymi dwoma interesami społecznymi nie wolno nigdy rozwiązywać w sposób schematyczny, mimo że na wstępie pozwoliłem sobie na schemat sytuacyjny. Są dżę jednak, że szukając w każdym wypadku rozwiązania słusznego i uzasadnionego, trzeba

ba zawsze pamiętać o dwu elementach, które właśnie w naszych warunkach ustrojowych współdecydują o tych trudnych rozstrzygnięciach.

Pierwszy — to sprawa pełnego zatrudnienia. Nasz ustrój, nasze warunki współzycia społecznego praktycznie zagwarantowały ludziom pracy pełne zatrudnienie. I właśnie to osiągnięcie jest konstytucyjnie zagwarantowane. Dlatego też, jeżeli w interesie społecznym zakładu trzeba podjąć trudną decyzję o zamianie niższej kwalifikowanego pracownika na lepszego, to istotną przesłanką tej decyzji jest także świadomość, że człowieka zwolnionego z pracy nie skazujemy na bezrobocie.

Drugi element tych bardzo trudnych decyzji wiąże się z nauką, wykształceniem i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. W naszym ustroju każdy obywatel ma w tym zakresie pełne prawa i możliwości. Ale nie każdy w jednaki sposób z nich korzysta. W rezultacie kwalifikacje zawodowe, rezultat pracowitości, zamiłowań i uzdolnień ludzi — są bardzo zróżnicowane. Pełny dostęp do nauki i pełne możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych z jakich możemy korzystać, to moim zdaniem, również czynnik obiektywnie uzasadniający decyzje przedsiębiorstwa w wypadkach, kiedy zachodzi potrzeba zastąpienia pracownika miernego bardziej uzdolnionym.

Uwagi te nasuwają mi się w związku z projektem włączenia do nowego prawa pracy przepisu, który nakazywałby przedsiębiorstwu, rozwiązującemu z pracownikiem umowę o pracę z ustawowym wypowiedzeniem, przedłożyć na piśmie uzasadnienie tego wypowiedzenia. Nie protestując przeciwko temu uważam jednak, że powołanie się w takim uzasadnieniu na celowość zastąpienia pracownika niższej kwalifikowanego (którego się zwalnia) pracownikiem o wyższych kwalifikacjach, osobistych i zawodowych powinno być w pełni wystarczające.

A ludzkie uprzedzenia i niechęć, zawiść i zazdrość, albo gorzej jeszcze — prywatne rachunki i klikowa rozróbka... Czy nie będą się zdarzać próby pokrywania tych niskich pobudek fasadą interesu przed przedsiębiorstwem? Nie lekceważmy tego niebezpieczeństwa.

Trzeba więc równocześnie wzmocnić aparat społecznej kontroli, czuwający by za parawanem nie kryły się samowola i bezprawie.

Bo i dyrektorzy nie zawsze mówią to, co myślą.

J. W.

echa naszych publikacji

Wczwartku br. opisaaliśmy historię budowy Odlewni Żeliwa w Sremie. Na jej przykładzie pokazaliśmy wiele niedobrych zjawisk w procesie inwestowania, napiętnowanych przez II Plenum KC PZPR, a przede wszystkim ciągłe zmiany w decyzjach, rozciąganie tej wielkiej budowy w czasie i — co za tym idzie — zamrażanie środków finansowych.

Wkrótce otrzymaliśmy wyjaśnienie z Departamentu Inwestycji Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Nie negowano opisanych faktów, ale i nie wyjaśniano ich przyczyn. Daliśmy więc temu wyraz w naszej kolejnej publikacji 10 września br.

Tym razem Departament Inwestycji nadesłał kolejne wyjaśnienie, z którego wynika m. in. że:

Założenia projektu wstępnego budowy Odlewni w Sremie, zatwierdzonego w 1964 roku, przewidywały zakończenie całości inwestycji w 1968 roku. Zakład miał dawać dziesiątki tysięcy ton odlewów rocznie. Jednakże już w 1965 roku, wskutek ograni-

czenia nakładów inwestycyjnych na lata 1966 — 70, zdecydowano realizować to przedsięwzięcie trzema kolejnymi etapami z terminem zakończenia całości w 1972 roku. Na etapy te składają się: odlewnia ciężka zwana („D”), odlewnia średnia zwana („B”) i odlewnia lekka („A”). Decyzja o takim podziale budowy znalazła swój wyraz w zatwierdzonym przez Sejm, Pięcioletnim Planie Rozwoju

nie oddana do eksploatacji o 9 miesięcy wcześniej.

Wskutek podziału robót na etapy, urzędowej zmiany cen na maszyny i urządzenia a także z innych przyczyn, nastąpiło zwiększenie wartości kosztorysowej śremskiej inwestycji. Akceptacja tego faktu wymagała decyzji prezydium rządu, które na posiedzeniu w dniu 26 września br., zaleciło m. in. resortowi ponowne przeanalizowanie wskaźników techniczno-ekonomicznych tej inwestycji a także pod-

Po pięciu latach budowy

Gospodarki Narodowej na lata 1966—1970.

Projektowana zdolność produkcyjna obiektu jest osiągnięta stopniowo od chwili oddania obiektu do eksploatacji. Długość przedmiotowych cykli ustalila Rada Ministrów w Uchwale nr 132 z dnia 24. 7. 1969 roku. Czas normowany (cykl) dla budowy odlewni żeliwa tej wielkości co w Sremie określono na 18 miesięcy.

Projektowany harmonogram realizacji śremskiej inwestycji, przewidywał zakończenie budowy odlewni średniej „B” — w połowie 1971 roku. Jednak wskutek podjętych w kwietniu przez resort działań w duchu II Plenum KC PZPR, odlewnia ta zosta-

stawowych elementów eksploatacyjnych, w celu ich intensyfikacji.

Wobec znacznego postępu w technologii odlewnictwa oraz możliwości importu najbardziej nowoczesnych urządzeń, Przedsiębiorstwo Projektowania „Prodlaw” otrzymało polecenie opracowania nowego wariantu projektu wstępnego odlewni „A”, któryby zwiększył jej zdolność produkcyjną o 10 000 ton rocznie. Poprawi to w znacznym stopniu ekonomikę całego przedsięwzięcia i zapewni gospodarce narodowej dodatkową ilość odlewów żeliwnych.

Według dotychczasowej wersji projektu wstępnego, śremska odlewnia powinna

dawać: w 1969 roku — 8000 ton odlewów, w 1970 roku — 14 000 ton, w 1971 — 30 000 ton, w 1972 — 40 500 ton, w 1973 — 57 000 ton i w 1974 osiągnąć swą docelową moc. Po opracowaniu nowej wersji projektu odlewni „A”, zdolność produkcyjna Sremu odpowiednio wzrośnie.

Dotykając ministerstwu za garść najświeższych informacji, trudno nie opatrzyć ich komentarzem. Budowę odlewni rozpoczęto w 1964 roku. Z wyjaśnienia wynika, że zakończy się ją w 1974 roku. I to pod warunkiem, że zmiana projektu odlewni „A” nie przesunie tego terminu na dalsze lata. Tak więc całość budowy, w najlepszym przypadku, trwać będzie 10 lat. Jeśli dobrze pamiętamy, to Nową Hutę zbudowano szybciej.

Moglibyśmy zrozumieć tę przewlekłość, gdyby chodziło o wyroby drugorzędne, nie mające szans zbytu itd. Ale tu chodzi o odlewy, których nieodór łamie rytmiczną pracę fabryk maszynowych, nie pozwala na szybkie zagospodarowanie ujawnionych rezerw produkcyjnych i powoduje wiele innych niedobrych dla całej gospodarki skutków. (pch)



LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„W jednym szeregu” (wspomnienia uczestników walk partyzanckich na Białorusi 1941—1944). MON, str. 470. 30 — zł.

„Z dzieł wychowania wojskowego w Polsce w latach 1939—1945”. Praca zespołowa. MON, str. 570. 35 — zł.

Marian Marek Drozdowski — „Alarm dla Warszawy” (ludność cywilna w obronie stolicy we wrześniu 1939 r.). WP, str. 353. 30 — zł.

Marian Porwit — „Obrona Warszawy” (wrzesień 1939 — wspomnienia i fakty). Czyt., str. 300. 25 — zł.

HAŁAS

W pokoiku zatłoczonym do niemożliwości różnymi aparatami jedna ściana wygląda jakos dziwnie: zamiast muru zwoje tkanin, wyglądających bardzo grubo, jakby napęczniały, rozde- tych. „Ach to tam będzie ta kabina cisy” myślę sobie i po kilku szczebelkach drabiny wspina się, rozgarniając nie co rękami tkaninę, ku owemu pomieszczeniu. Pokoik jest mały, ze wszystkich ścian zwisają zwoje tych samych grubych tkanin. Pośrodku fo- tel. Zwalam się na niego, no- ga która mi się pośliznęła uderzyła w jeden z apar- tów. Ale uderzenia nie sły- szalem. Natomiast posłysza- łem głos obu towarzyszących mi pań. Ale głos był cich- szy, jak gdyby dochodzący gdzieś z oddali. Odpowiedzia- łem. Z moim głosem to sa- mo, ledwie go słyszę choć mó- wie normalnie. Klaszczemy w dłonie. Słabutkie odgłosy. Wrażenie jest niesamowite, nieprzyjemne. Nie chciało- łem się tu przebywać. „Za cicho” myślę zdumiony, jako że je- stem właśnie po rozmowie na temat nadmiaru hałasu w naszym życiu. A więc cał- kowity brak hałasu też może być niezdolny?

Moja rozmówczynią jest pa- ni profesor dr Halina Ryffert, dziekan Wydziału Matematy- ki, Fizyki i Chemii Uniwersy- tetu Adama Mickiewicza i kierownik Katedry Akustyki UAM. Jest zaabsorbowana sesją naukową na temat 50-le- cia nauk matematyczno-fy- zyczno-chemicznych w Pozna- niu zorganizowaną w ra- mach jubileuszu uniwersyte- tu (sesja ta dziś się rozpoczy- na). Daje się jednak skłonić do rozmowy nie o przeszłość, lecz o teraźniejszość i przy- szłość. Więc jak to jest z tym hałasem, na który chyba wszy- scy narzekamy. I to zarówno w pracy, jak i w domu, w czasie odpoczynku, nawet w nocy.

— Jest to istotnie problem społecznie bardzo ważny, albo- wiem zjawisko jest powszech- ne. Doceniają też ten problem wszyscy, którzy go znają. Ist- nieje sprężenie zwrotne mię- dzy rozwojem cywilizacji a wzrostem hałasu. Samochody i magnetofony, telewizory i radiodiodniki to przykłado- wo te nowe źródła hałasu, któ- re niesie nam cywilizacja.

— Co można zrobić by się przed tym wzrostem hałasu uchronić?

— Można usunąć źródło ha- ładu. Ale to jest zwykle nie- możliwe. Można więc odizolo- wać źródło ale i to nie za- wsze jest wykonalne. Wresz- cie można odizolować człowie- ka, jeśli już nic innego nie daje się zrobić.

— Jakże właściwie szkody przynosi hałas organizmowi człowieka?

— Przy długotrwałym od- działywaniu hałasu urazy są znaczne aż do głuchoty. Od- działywanie następuje na ca- ły organizm, ale głównie na system nerwowy.

— Co właściwie rozumiemy przez hałas?

— Wszystkie zjawiska aku- styczne niepożądane lub szko- dliwe dla zdrowia, wydajno- ści pracy, samopoczucia.

— Czy działanie administra- cyjne nie mogłoby przynieść tu poprawy?

— Na pewno tak. Różne hałasy urbanistyczne, osiedlo- we, nocną muzykę, krzyki, śpiewy można by regulować administracyjnie. Jesteśmy w tej dziedzinie w kontakcie z radami narodowymi. General- nie zaś w opracowaniu — i to w stadium końcowym — jest projekt ustawy o ochro- nie przed hałasem, nad któ- rą pracę rozpoczął jeszcze nie żyjący już profesor Kwiek. Ustalenie egzekucji tych prze- pisów sprawia najwięcej kło- potów. Bo rzeczywiście — kto ma wykonywać przepisy takiej ustawy? Ustawa nie bę- dzie też dotyczyć przemysłu, chyba że hałas z zakładu przemysłowego oddziałuje na zewnątrz.

— A więc hałas przemysłowy to zupełnie odrębny prob- lem?

— Zupełnie, gdyż w prze- mysle eliminacja hałasu wy- maga z reguły zmiany w technologii produkcji, a to już nie nasza sprawa. Ogólnie mówiąc, idzie tu o automa- tyzowanie produkcji tak, by obsługa była tylko elemen- tem sterującym z daleka. To teoretycznie jest do zrobienia, ale bardzo trudne. Nienniej potrzebne, albowiem hałas przemysłowy powoduje dekon- centrację uwagi, wypadki przy pracy, obniżenie wydaj- ności.

— Chyba jednak ludzie sami sobie w codziennym życiu wie- le mogliby pomóc.

— To jest w ogóle najważ- niejsze. Podniesienie kultury naszego społeczeństwa, kultu- ry współżycia. Na wczasach, we wszystkich miejscach re- kreacyjnych, w domu... To jest decydujące.

— Może pani profesor zechcia- ła by teraz nakreślić perspek- tywy unormowania niektórych spraw?

— A więc rozwinięcie akcji uświadamiania co do kultury współżycia, dalej zaktywizo- wanie władz miejskich i sa- nitarno - epidemiologicznych pod względem wzmocnienia nad- zoru, wreszcie przy ustalaniu rozwoju miasta brać pod uwa- gę sprawy hałasu. I tak osie- dla mieszkaniowe, szpitale, fa- bryki powinny być w ten sposób usytuowane, aby czło- wieka chronić przed hałasem. To można i trzeba robić. Od- działość domy od źródeł hała- su pasami zieleni, stawiać bloki mieszkaniowe asyme- trycznie (to się zresztą robi), by nie było tak zwanych tuneli sprzyjających natężeniu hałasu. W budownictwie mieszkaniowym ważne są od- powiednie konstrukcje, dobór materiałów taki, by hałasy nie przenikały. Wszędzie zresz- tą można wymieniać różne elementy urządzeń na mniej hałaśliwe, tu bardzo wiele jest do zrobienia.

— Wróćmy jeszcze do prze- mysłu bo tam to wygląda chyba najgorzej. Jak Katedra Akus- tyki angażuje się w ten problem?

— Od lat prowadzimy ba-

daniami mające na celu ocenę stopnia hałaśliwości, ustalenie poziomu hałasu oraz sposo- bów jego ograniczenia. Np. w HCP, w Gorzowie, w fa- brykach włókienniczych Ło- dzi, teraz mamy zamówienia z hut. W ogóle widać rosnące zainteresowanie przemysłu tym zagadnieniem. Nie może- my sprostać zamówieniom. Nic dziwnego. Przecież idzie tu o ubytki siły roboczej. Można by im zapobiec, gdyby prowadzono odpowiednią ro- tację ludzi na stanowiskach zagrożonych urazami z powo- du hałasu, gdyby prowadzono systematyczne badania tych ludzi, gdyby przygotowano ro- botnikom właściwe ochronni- ki (bo robotnicy nie chcą uży- wać ochronników niewygod- nych i z tym trzeba się liczyć).

— Słyszeliśmy o mapie aku- stycznej Poznania, co to takie- go?

— Wkrótce będzie gotowa, robimy ją na zlecenie Insty- tutu Budownictwa. Idzie o ustalenie miejsc największego hałasu. Z tego wynika wnio- ski dla rozwoju miasta. Wy- brano 300 punktów, w któ- rych mierzono natężenie hała- su. Interesuje się tym zarów- no Prezydium Rady Narodo- wej jak i MO. Wiele w roz- woju miasta winno być roz- patrywane pod względem na- tężenia hałasu. Gdzie np. po- winien być port lotniczy? Czy dobrze będzie w naszym przy- szłym ośrodku uniwersytec- kim na Marcecinie, gdy ten port pozostanie w tak blis- kiej odległości? Albo popatr- zmy na nowy szpital psichia- tryczny i dziecięcy przy uli- cy Świerczewskiego, leżące wprost na linii nalotu samo- lotów. Dlaczego o tym nie po- myśłano wcześniej?

— Hałas nie jest oczywiście jedynym przedmiotem badań Katedry Akustyki?

— Ale jednym z głównych.

— Czy nasza rozmowa o ha- łasie zakończymy czymś opty- mistycznym?

— Rozwój techniki wyprze- dza nasze działania zapobie- gawcze. Hałas jest bardzo agresywny. Ale zrobić można wiele, by się przed nim uchro- nić. Zbyt często nie docenia- się tego. Trzeba więc budzić zrozumienie tej sprawy. Ważne jest i propagandowe oddziaływanie.

— Aluzję zrozumiałem...

Rozmawiał: MIECISŁAW SKĄPSKI

„Wielka ropa” na północ od Moskwy

Przeprowadzona w ostatnich miesiącach seria głębokich wierceń poszukiwawczych w centralnych rejonach europejskiej części RFSSR, na krań- cach Płyty Rosyjskiej, przy- nosiła nadszperkowane efekty. Pod Jarosławiem geolodzy natrafili na rozległe złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Jak wynika ze wstępnych sz- cunków, zasoby ropy w tym rejonie wynoszą przypuszczal- nie 2 miliardy ton, są więc wy- jatkowo bogate, choć z uwagi na wielką głębokość zalegania ich eksploatacja nie będzie łatwa.

Ropa i gaz ziemny tkwią tu

Największy przetarg świata

S to lat temu Amerykanie kupili od carskiej Rosji terytorium Alaski za śmieszna sumę 7,2 mln dola- rów, AD 1969 tylko niewielki skrawek tego obszaru, okre- ślany mianem Stoku Północne- go, stał się przedmiotem prze- targu, w toku którego ofer- ci proponowali miliard dola- rów!

Światowe spółki naftowe nie są skore do partycypowa- nia w mało opłacalnych inte- resach. Ich szefowie są pew- ni, że alaskańskie złoża ropy przyniosą krociowe zyski. W USA czynnych jest 573 000 szy- bów. Każdy z nich dostarcza dziennie przeciętnie 15,2 ba- ryłek ropy (baryłka = ok. 159 ltr.). Bossowie towarzyst- wa Atlantic Richfield, działa- jącego na Stoku Północnym, oczekują z alaskańskich szy- bów wydajność po 20 000 ba- ryłek na dzień.

Dlatego długi na 224 kilo- metry pas nieogóscinnej ziemi, położony na Stoku Północnym stał się obszarem niebywałej aktywności nacierzy. Sytua- cja przypomina tutaj okres go- raczki złota z lat 1898—1902 lub czasy zagospodarowywa- nia Dzikiego Zachodu. Miasto Anchorage gwałtownie się oży- wiło. Zgodnie z relacjami pra- sy amerykańskiej pełno tu szpiegów przemysłowych i a- sów gospodarczych kontrwy- wiadu. W wielką grę zaangażo- wane są ogromne środki, wprężnięto do niej ponadto najnowsze zdobycze techniki.

Chodzi o niemałą stawkę: złoża ropy pod pokrywą tun- dry oceniane są na co naj- mniej 10 miliardów baryłek. I dlatego 50 spółek naftowych, stanowiących do przetargu w An- chorage, zdecydowało się o- statecznie wpłacić do stano- wej kasy ponad 852 miliony dolarów w zamian za 179 dzia- łek. W ten sposób Alaska u- zyskała jednorazowo więcej pieniędzy za „płynne złoto”, niż za złoto prawdziwe, wy- dobywane tu od lat osiemdzie- sięciu. A to dopiero początek: władze stanowe zawarowały sobie ponadto tytułem opłat specjalnych (tzw. royalties) 12,5 procent oraz 4 procent po

datku eksploatacyjnego od ka- dej baryłki ropy.

Prasa alaskańska pełna jest, niejednokrotnie fantastycz- nych, projektów wydatkowa- nia olbrzymich funduszy, w ja- kie staje się zasobny stanowy skarbiec. Pośród innych za- mierzeń omawia się nienow- y pomysł przerzucenia mostu przez cieśninę Beringa do ra- dzieckiej Syberii. Gubernator Keith Miller uznał za celowe poruczenie jednemu z amery- kańskich instytutów ekono- micznych — zadania wskaza- nia najracjonalniejszych kie-

przez cztery dni kursować tam i z powrotem pomiędzy kanadyjskimi miastami Edmon- ton i Calgary, w którym to czasie eksperci naftowi mogli w całkowitej izolacji przygo- tować swoje oferty prze- targowe.

A na Stoku Północnym, nad Zatoką Prudhoe, wre praca. Średnio trzy tysiące robotni- ków, korzystających z sieci dróg już wyźwirowanych przez przedsiębiorstwa nafto- we, prowadzi rozpoczęte robo- ty wiertnicze. Dostawa urzą- dzeń odbywa się na ogół sa- molotami. Na Alasce zorgani- zowano chyba największy w dziejach lotnictwa prywatny most powietrzny. Latem część potrzebnych urządzeń zdołano dostarczyć przy pomocy ba- rek.

Całość prac towarzystwa naftowego starają się prowa- dzić w sposób możliwie sekret- ny. Nie ujawnia się przed konkurencją efektów robót. Nad terenem, objętym wier- czeniami, często pojawiają się lekkie samoloty, z pokładu których próbuje się oceniać postępy robót u konkurencji.

W Fairbanks mówi się o- becnie o potrzebie zasilenia zasobów siły roboczej, zatrud- nionej na Stoku Północnym — grupą kilkuset kobiet, potrzeb- nych w charakterze kelnerek i „dziewcząt barowych” w sa- lonach nowego Eldorado.

cdn.

Opr.: W. P.

ALASKA

runków inwestowania pienię- dzy w rozwój alaskańskiego terytorium.

Atmosfera przetargu w An- chorage była iście amerykań- ska. Nacierzy w hotelu „West- ward” wynajmowali dodatko- wo pokoje, usytuowane nad, pod i obok swoich aparta- mentów — dla wyeliminowa- nia ewentualności podsłucha- nia. Jedną ze spółek przedłożyła ofertę, zapakowaną w folię aluminiową, mającą zapobiec próbom przeniknięcia treści dokumentu za pomocą super- aparatów fotograficznych; kon- sorcjum Continental Oil wy- niało (za 12 500 dolarów dzien- nie!) pociąg specjalny, który

TELEWIZJA

W cieniu nowych bloków

Jesteśmy krajem na dorobku. Odrabiamy w szybkim tempie wielkie zacofanie, odziedziczone w spadku po rządach ob- cych (zaborcy, okupacja) i rodzimych. Zrobiliśmy już bardzo dużo, choć jeszcze sporo jest do zrobienia, żeby dorównać kraj- om najbardziej rozwiniętym gospodarczo, najbogatszym, mającym najwyższy dochód narodowy i legitymującym się najwyższą sto- pą życiową. Odrabiamy więc zacofanie, likwidujemy jego pozosta- łości i powoli lecz systematycznie się dorabiamy. Ciągłe jeszcze nie jesteśmy w pełni zadowoleni ze stanu swego ogólnonarodowe- go posiadania. Tego niezadowolenia nie należy uważać za coś godnego napiętnowania. Niezadowolenie bowiem może, a nawet powinno być w naszej rzeczywistości motorem działania w kierunku poprawienia warunków bytowania i podniesienia stopy życio- wej.

Trudno się powstrzymać od znanej zresztą i ciągle przez władze partyjne i rządowe podkreślanej prawdy, że tym będzie nam le- piej, im wydajniej będziemy pracowali i to na wszystkich stano- wiskach, począwszy od prostego robotnika, a skończywszy na kierowniczej kadry. Im więcej będziemy wymagać nie tylko od te- go, który obsługuje proste urządzenie w fabryce czy na polu, ale także od tego, który kieruje fabryką czy zespołem państwowych gospodarstw rolnych, i od tych, którzy są jeszcze wyżej. Przynaj- my się, przynajmniej sami przed sobą, że narzekając niekiedy na zbyt niskie płace (pokażcie mi takiego, co mówi, że jego pensja jest dostatecznie wysoka i że więcej nie chce!), chcielibyśmy spr- wę postawić na głowie. Chcielibyśmy najpierw wyższej pla- cy, a potem obiecujemy wydajniej pracować. Zapominamy, że z pustego i Salomon nie należy, czyli mówiąc inaczej — wpraw- trzeba coś zrobić, żeby to mieć. Chyba jasne.

Jesteśmy krajem na dorobku. Widać to zresztą na każdym kro- ku. Wystarczy rozejrzeć się dookoła — wszędzie się buduje. Już nie tylko, jak kiedyś, w większych miastach.

Stąd tak duże zainteresowanie społeczeństwa budownictwem, zwłaszcza mieszkaniowym. Zresztą to zainteresowanie nie jest bez- interesowne. Prawie połowa obywateli PRL albo już mieszka w no- wych domach, albo czeka na mieszkanie w nich. Stąd nowe bu- downictwo awansowało jako jeden z głównych tematów nie tylko narad produkcyjnych i dyskusji architektów, budowniczych, inwe- stów, a także władz, lecz również jako temat zupełnie prywatnych roz- mów towarzyskich.

Problemem budownictwa, a ściślej — sprawom związanym z mieszkaniami w tym budownictwie i wszystkim temu, co czło- wiekowi w miejscu zamieszkania jest potrzebne (a potrzeby są co- raz większe) poświęcony jest bardzo pożyteczny i trafiający w spo- łeczne zapotrzebowanie cykl pt. „Klucz do M-3”. Oglądaliśmy w nim już programy poruszające takie tematy, jak: gdzie budo- wać, jak budować, z czego budować itp. itd. W zeszłym tygodniu w cyklu tym zaprezentowano program pt. „Gdzie kupować?”. Te- mat zresztą wybiegał poza granice określone w tytule, dotyczył bo- wiem nie tylko handlu, lecz także usług — oczywiście w nowym bu- downictwie. Autorzy programu czarne na białym przedstawili sy- tuację dobrze wielu telewidzom znaną z własnego doświadcze- nia. Pytanie: gdzie kupować, gdzie naprawiać obuwie czy gdzie się strzyć i czesać — zadają sobie mieszkańcy niemal wszystkich nowo wzniesionych osiedli w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Ko- ninie i wielu innych miastach kraju. Im więcej powstaje osiedli, tym bardziej rozszerza się zjawisko wędrujących po mieście kobiet z wypchanymi torbami. Niżej podpisany też poznał na własnej skórze to zjawisko nienadającego inwestycji towarzyszących za in- westycjami mieszkaniowymi. Ba, mimo że w tym osiedlu — chodzi konkretnie o USO (nazwa pochodzi od ulic Urbanowskiej, Słowiań- skiej, Obornickiej) — mieszka już parę tysięcy osób, nie docze- kało się ono jeszcze dróg ani chodników, a przejazd tym odcin- kiem Słowiańskiej kryje w sobie niebezpieczeństwo złamania reso- ra.

Ile jest takich osiedli w Poznaniu, w Wielkopolsce, w całym kra- ju? Nie wierzę w cuda. Nie wierzę też w to, że jeden program (nawet jeżeli jego autorzy chwycą „byka za rog”) z miejsca usu- nie niedomaganie i poprawi istniejący stan rzeczy. Dobrze jednak, że przedstawiono kompleksowo te problemy, że pokazano co i jak. W każdym razie w programie „Gdzie kupować?” znalazły się sprawy do załatwienia i przez inwestorów, i przez budowniczych, i wreszcie przez czynniki sprawujące nadzór, przez odpowiednie wydziały prezydów rad narodowych. Chodzi przecież o to, żeby sprawy pawilonów handlowych i usługowych oraz dróg wewnętrz- nych i chodników nie przysłańcał cień bloków i wieżowców mies- kalnych. Najpiękniejsze bowiem osiedle ogromnie traci w oczach jego mieszkańców z powodu braku kilku pawilonów, a czasem na wet kilkudziesięciu płyt chodnikowych. Nauczmy się wreszcie bu- dować kompleksowo. To przecież także taniej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYŁ LIPIEC

Na białek zatrzymaliśmy się w dużej wiosce, a z nami nasi jeńcy. Zorganizowaliśmy obronę okretną, wystawiliśmy silne placówki. W ciągu dnia prowadzono rozmowy z dowódczym akowskiego oddziału. Rozmowy te jednak nie doprowadziły do niczego. Akowcy nie zdradzali żadnej chęci współdziałania z nami. Stale powoływali się na instrukcje i rozkazy rządu londyńskiego. Ich oficerowie wciąż holdowali zasadzie, że żołnier- powinieli być apolityczni, kiedy zaś poprosiliśmy o wyjaśnie- nie na czym ich zdaniem polega apolityczność wojska, nie byli w stanie dać rzeczowej odpowiedzi. Mówili mgliście o walce „za waszą i naszą wolność”, a kiedy ich spytano, o jaką wol- ność walczyli Polacy w Hiszpanii za czasów Napoleona lub na San Domingo, pytanie to skwitowali milczeniem. Podobne roz- mowy przeprowadziliśmy z ich szeregowymi żołnierzami — są- dzę, że dowódcy mocno musieli się później zastanawiać nad wyjaśnieniem swoich, podważonych przez nas, racji.

Widząc, że rozmowy nie dają żadnego rezultatu, postano- wiliśmy akowców zwolnić wieczorem, krótko przed naszym wy- marszem w dalszą drogę. Ich broń, z uwagi na zagrożenie ze strony Niemców, zatrzymaliśmy.

Z nadejściem ciemności, wyruszyliśmy w drogę powrotną w lasy janowskie. Jechałem konno tuż za szpicą. Tego dnia mroź dochodził kilkunastu stopni poniżej zera. Ziemia była zmrażająca. Śnieg skrzypiał pod nogami. Kolumna zagłębiała się w las, hałas jadących po grudzie furmanek rozchodził się w ciszy nocnej daleko. Szpic przeszła po moście na niewiel- kiej rzeczce i wyszła z lasu, na drogę prowadzącą łagodnym łukiem ku niedalekiej wiosce.

Nagle słyszymy z kierunku, w którym powinna znajdować się kolumna, wybuchy granatów. Po chwili rozlega się gromkie

„hura”, a później chaotyczna strzelanina. Szpic rozwinęła się wzdłuż rzeczki, frontem do zgiełku bitewnego, i — orientując się po odgłosie walki — rozpoczyna natarcie.

W lesie spotykamy się z tyralierą kolumny głównej. Nikt nie umie wyjaśnić, o co chodzi; nieprzyjaciela nie ma...

Zaprowadzamy porządek w szkach i kontynuujemy marsz. Na dzień zatrzymujemy się w leżącej na skraju lasu wiosce i tu udało się nam wyjaśnić powód zamieszania w czasie noc- nego marszu.

Oto jedna z wysłanych w pościg za nami kolumn niemiec- kich usiłowała przeciąć nam drogę w lesie. Trasa ich mar- szu krzyżowała się z naszą. Niemcy jednak nieco się spóźnili. Ich ubezpieczenie marszowe natknęło się na środek naszej kolumny, składającej się z kilkunastu furmanek i sań, na któ- rych siedzieli śpiący partyzanci. Patrol niemiecki, przekonaw- się z bliska, że to właśnie poszukiwana kolumna, prze- skoczył przez nią i rzucił kilka granatów, które szczęśliwie nie wyrzuciły nikomu krzywdy. Drżącymi na furmankach party- zanci — przeważnie byli to partyzanci radziecy — zbudzili się momentalnie, i nie namyślając się wiele, uderzyli na oddala- jący się patrol, nie wiedząc o tym, że główne siły Niemców znajdują się za ich plecami. Na szczęście Niemcy nie zorien- towali się w sytuacji. Słyszając potężne „hura”, byli przekonani, że atak partyzantów jest skierowany przeciwko głównej ko- lumnzie. To ich tak przeraziło, że z miejsca poszli w rozpys- kę. I to nas uratowało. Gdyby Niemcy w porę zorientowali się, że uderzenie poszło na ich niewielki patrol, wykorzystaliby ten moment do zadania nam ciosu w plecy. A tak Niemcy, nie przyzwyczajeni do nocnej walki w lesie, w wielki mroź, kilka dni szukali się nawzajem. Dzięki temu przez kilka dni nie by- liśmy przez nich niepokojeni. Wypoczęliśmy w wiosce i nieco uporządkowaliśmy broń i siebie. Ludzie byli już bardzo zmę- czeni ciągłymi marszami.

Przeszło dwuosobowy oddział, to nie igła w stogu siana; zadowoliliśmy sobie z tego sprawie. Niemcy przycichli tylko na chwilę. Zima sprzyjała im w ustaleniu miejsca naszego pobytu, więc dalsze pozostawanie nasze w tak wielkiej grupie groziło przykrymi następstwami. Trzeba było rozbić się na mniejsze grupy. Planowaliśmy to na styczeń przyszłego roku.

Pucharowe emocje

- Górnik — Rangers w Chorzwie
- Legia — St. Etienne w Warszawie

Jeszcze nie ochłoneliśmy po emocjach pojedynku piłkarskiego Polska-Bulgaria, a już dzisiaj czeka wszystkich kibiców następna Polska-Bulgaria. W Polsce rozegrane zostaną dwa mecze z cyklu rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów oraz Pucharu Klubowych Mistrzów Europy.

W Zabrzu przeciwnikiem miejscowego Górnika będzie drużyna słynnego klubu szkockiego Rangers Glasgow. Zespół ten już 34 razy był mistrzem swego kraju, zaś w 19 przypadkach wygrał walkę o puchar. W tegorocznej edycji Pucharu Zdobywców Pucharów, Rangers grał z zespołem rumuńskim Steau. Mecz w Szkocji zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:0 zaś w Bukareszcie uzyskano wynik 0:0. Piłkarze Rangers przyjechali do Polski w niedzielę i w 26-osobowej ekipie jest 16 zawodników. Jak wynika z doniesień prasowych przedstawiciele tego klubu obserwowali mecz Polska-Bulgaria, zwracając szczególną uwagę na grę zawodników Górnika. Najbardziej podobał im się Szottysik, którego uważają obok

Lubańskiego za najgroźniejszego zawodnika Górnika. Drużyna z Zabrza przebywała na kilkudniowym zgrupowaniu, przygotowując się do meczu pod kierunkiem dr G. Kalocsaia, który w ubiegłym tygodniu był w Szkocji i oglądał mecz z meczu „rangersów”.

Przeciwnik Legii — aktualny mistrz Francji St. Etienne w pierwszej rundzie Pucharu Klubowych Mistrzów Europy wyeliminował doskonale zespół Bayern Monachium, przegrywając u siebie 0:2 i zwyciężając na wyjeździe 3:0. St. Etienne jest aktualnym liderem I ligi, mając na swoim koncie 8 zwycięstw i 3 remisy. Również dzisiejsi przeciwnicy Legii przyjechali w niedzielę do Warszawy. Aby lepiej przygotować się do spotkania z Legią, piłkarze francuscy przełożyli na inny termin mecz ligowy, który mieli rozegrać w ostatnią niedzielę. Mecz St. Etienne — Legia rozegrany zostanie o godz. 19 przy sztucznym świetle.

Polskie Radio przeprowadzi dzisiaj bezpośrednie transmisje z obu tych spotkań. Sprawozdanie z meczu Legia — St. Etienne rozpocznie się o godz. 20.15 zaś Górnik Zabrze — Rangers Glasgow o godz. 17.30 (oba w programie I). Natomiast Telewizja transmitować będzie drugą połowę spotkania Górnik-Rangers o godz. 17.25, a o godz. 20 również drugą połowę z meczu Legia St. Etienne. (s)

„Metalowcy“ zdobywają Puchar CRZZ w turnieju siatkówki

Turniej siatkówki w Poznaniu o Puchar CRZZ, zakończył się zwycięstwem reprezentantów Związku Zawodowego Metalowców z Poznania. Oni też otrzymali z rąk sekretarza Rady Wojewódzkiej Ogólnopolskiej Federacji Sportu Wychowania Fizycznego i Turystyki w Poznaniu — Tadeusza Piątka — piękny puchar. W finale po emocjonującej grze Metalowcy pokonali zespół Związku Nauczycielstwa Polskiego w stosunku 2:0 (15:11, 16:14).

Równie interesujący i zacięty pojedynek stoczyli siatkarze Krotoszyńska reprezentujący Zarząd Wojewódzki TKKF w meczu z drużyną Związku Zawodowego Pracowników Energetyki, której barw bronił zawodnik Sekcji Remontowej w Czerwonaku. Szczęśliwie zwycięstwo 2:1 (12:15, 15:13, 16:14) odniósł TKKF zajmując III miejsce.

Organizacja imprezy wzorowa. (ck)

Wrocław

Zacięte walki na szachownicach

Im bliżej końca zawodów o drugie mistrzostwo Polski jakie odbywają się we Wrocławiu, tym bardziej nieoczekiwane padają wyniki. Na początku rozgrywek obserwatorzy „typowali” do spadku z ekstraklasy Anilanę Łódź oraz Avię Świdnik. Tymczasem zespoły te z rundy na rundę grają coraz lepiej, osiągając efektywne zwycięstwa nad renomowanymi przeciwnikami. Poważenie się rozszerzyło strefa zagrożenia i w jej zasięgu znalazła się również drużyna Lecha.

Oto ciekawsze rezultaty 8 rundy mistrzostw: Hetman — Avia 3:4, Anilana — Poczta 4:4, WKSz „64” — Lech 3:3. Przedpołudniowe dogrywki 7 rundy przesażyły definitywnie o porażce Poczta z lubelskim Startem 3:5 oraz przegranej Lecha w takim samym stosunku z Hutnikiem.

Zespół Poczta znajduje się na trzeciej pozycji, lechici zaś dzielą z WKSz „64” Wrocław 10-11 miejsca w tabeli mistrzostw. (nt)

Tenis

Po sukcesie z Danią kolej na CSRS

Zwycięstwo polskich tenisistów nad wysoką notowaną Danią w pucharze króla Gustawa, stało się sensacją w europejskim tenisie. Dla nas jest to tylko potwierdzenie wysokiej formy jaką polski zespół sygnalizował już od wielu miesięcy.

Po sukcesie jaki odnieśliśmy w spotkaniu z Duńczykami, czeka nas teraz znacznie trudniejsze zadanie — pokonanie zespołu Czechosłowacji, który również wygrał z Włochami 5:0 i podobnie jak Polska zakwalifikował się do ćwierćfinału. (ch)

EKIPA TENISISTÓW CSRS

Związek Tenisowy CSRS powiadomił już PZT w jakim składzie wystąpią reprezentanci Czechosłowacji w ćwierćfinałowym meczu o puchar króla Gustawa V. Mecz Polska — CSRS zostanie rozegrany 22 i 23 listopada w hali Gwardii w Warszawie. Zespół CSRS przyjeżdże już 18 bm. w 5-osobowym składzie. Zgłoszono tę samą czwórkę, która reprezentowała CSRS w zwycięskim meczu z Włochami: Kukala, Zednika, Pałę i Tejnara. Jako sparring-partner towarzyszyć im będzie również Hutka.

Stawką niezwykle interesującego meczu tenisowego z CSRS jest awans do decydującego turnieju, w którym w bezpośredniej walce o złoty puchar zmierzą się cztery najlepsze ekipy europejskie. Turniej finałowy rozegrany zostanie w tym roku w NRF w dniach 5 — 7 grudnia. (PAP)

Praca

Pomoc domowa, najchętniej na popołudniu, dwa razy tygodniowo — przyjmę. Zgłoszenia: Al. Wielkopolska 14, godz. 17-19. 12934g

Potrzebny uczeń krawiec kl. Czerwonej Armii 9 — podwórze. 12648g

Młody oficer pożarnictwa spoza Poznania, poszukuje pracy z mieszkaniem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12658g.

Elektryk, poszukuje pracy od godz. 17. Wiadomość: telefon 663-47. 12671g

Pracownika do robót w gospodarstwie rolnym — przyjmę. Henryk Lisek — Trzcianka, pow. Nowy Tomysl. 12687g

Nauka

Maszynopisanie ucze. — Marcinkowskiego 26 m. 26. II podwórze. I piętro. 10955g

Magistrowie, uczą wszystkich przedmiotów. Szamarskiego 21 m. 7. 12679g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego

UNIEWAŻNIA ZAGUBIONE PIECZĄTKI

NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego — Sekcja Osobowa i Poznańskie Przeds. Bud. P. L. Poznań Krauthofera 10
Przyjęt do pracy
dn podpis K7392

Kupno

Telewizor oraz magnetofon, również uszkodzone — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13588g.

Tokarke zegarmistrzowskie, zaraz kupię. Oferty „78004” „Prasa”. Łódź. Piotrkowska 96. K8190

Kupię 3-kolowy „Velo rex”. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12633g.

Kupię spiesznie kafele piecowe białe (25 pełnych i naczyniowych). Oferty z ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12722g.

Sprzedaż

Tokarnie — wyoblarkę i tocznice balans. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12375g.

Sprzedam „Pannone” z kaskami. Rynek Śródecki 13/14 m. 9. 13415g

Szyszytwe „Chinchilla” — samczki, samczyki, parki skojarzone — poleca Ferma Hilary Szutta — Zbasty. ul. Nowy Dwór 43. 703p

Wózki dziecięce spacerowe, głębokie i leżące, najnowsze wzory — poleca Wytównia Z. Janke — Dąbrowskiego 38. 13134g

Wózki dziecięce, duży wybór — poleca wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 12906g

Sprzedam lub zamienię nowe pianino — na samo chód Syrena lub Trabant. Poznań, ul. Polna 44 m. 4. 12559g

Sprzedam suknie ślubna, długa, koronkowa z trenem i welonem. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12578g.

Sprzedam maszynę do ciasta, kocioł 200 l oraz sprzet piekarniczy. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12579g.

Sprzedam maszynę dziewiarską 2-płytową. Kraszewskiego 8 m. 23, godz. 17-19. 12617g

† Dnia 8 listopada 1969 r. zginął tragicznie, namaszczony Olejami św., mój ukochany brat i szwagier, śp.

STEFAN ROSNER

magister praw

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W żałobie pogrążeni
BRAT I BRATOWA

† Dnia 10 listopada 1969 r. zmarł mój najdroższy mąż i tatuś, śp.

ppłk. KONSTANTY KOBYLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z SYNEM

Klaczyn, pow. Szamotuły. 13605g

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

w Poznaniu
O G Ł A S Z A

PRZEDŚWIĄTECZNĄ

PREMIOWĄ SPRZEDAŻ KONFEKCI CIĘŻKIEJ

— w okresie od 10 listopada do 20 grudnia br. w stoiskach

„OKRAĞLAKA” na V, VI, VII piętrze — oraz

W DOMU DZIECKA

Dokonujecie zakupów w PDT, który w poszerzonych ostatnio stoiskach posiada najbogatszy w naszym mieście asortyment konfekcji

♦ PŁASZCZY, UBRAN, SPODNI, MARYNAREK MĘSKICH

♦ PŁASZCZY, FUTER, SUKIENEK, GARSONEK, SPÓDNIC, BLUZEK DAMSKICH

♦ PŁASZCZY, UBRANEK, SUKIENEK MŁODZIEŻOWYCH I DZIECIĘCYCH.

Przy okazji informujemy, że na VII piętrze „OKRAĞLAKA” znajduje się punkt usług krawieckich dokonujący

bezpłatnych poprawek odzieży zakupionej w PDT
K8416

Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 25-lecia PRL w Poznaniu

posiada do upłynnienia
UŻYWANĄ
CENTRALKĘ TELEFONICZNĄ
10-numerową z prostownikiem,
typ CB-10 PN-59 T.

Oferty pisemne prosimy składać pod adresem BSP im. 25-lecia PRL w Poznaniu, ul. Wieruszowska 10.

Informacji telefonicznych udziela Dział Ekon. Adm. Spółdzielni, tel. 67-20-31, w godzinach od 7 do 15. K8015

Przetargi

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — ogłasza PRZETARG NIEOGRAŃCZONY na wykonanie prac remontowo-budowlanych adaptacji pomieszczeń parterowych po internacie, przy placu Chopina w Nowym Tomyslu.

W zakres prac wchodzi następujące roboty:

- ROBOTY ROZBIÓRKOWE
- ROBOTY MURARSKIE
- ROBOTY TYNKOWE
- ROBOTY CIEŚLARSKIE
- ROBOTY BETONOWE
- ROBOTY SZKLARSKIE
- ROBOTY MALARSKIE
- ROBOTY STOLARSKIE
- ROBOTY ŚLUSARSKIE
- ROBOTY POSADZKOWE

Termin wykonania robót ustala się na IV kwartał br. i I kwartał 1970 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wszelkie informacje o robótach udzieli Dział Inwestycyjno-Zaopatrzeniowy w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17, pokój 17.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg”, w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia o godz. 10 w biurze Przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K8390

Kupię domek lub połowę domu bliźniaczego do wykończenia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12244g.

Okazyjnie sprzedam 1,5 ha ziemi. Prawo zabudowy. Peryferie Poznania. Dobra komunikacja miejska. Leokadia Bakowicz, Poznań, ul. Śniadeckich 4 m. 4, od godz. 16. 13391g

Gospodarstwo ogrodniczo-rolne 2,5 ha, przy Poznaniu — zabudowaniem szklarnia — oddam w dzierżawę na 5 lat z prawem pierwokupu. (Objęcie 100.000 zł). Adamski — Poznań, Matejki 33a. 13510g

Sprzedam parcele 1.250 m², uzbrojoną, wodą, elektryczność, niewykończony budynek gospodarczy, periferie Poznania. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12255g.

Sprzedam dom wyłaczony, zamieszkały, z ogrodem, po kupnie wolne: pokój i kuchnia oraz 2 pokoje i dom gospodarczy. Cena 160.000 zł. Informacja: Piekary 25 m. 1. Dukat, sklep warzywniczy. 12270g

Sprzedam 130 drzew owocowych, domek letni, pokój z kuchnią, światło — blisko Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 13032g.

W dniu 10 bm., na odzinku od Katedry do ul. Krawcowej — zgubiono rulon światłokopii. Proszę o wiadomość: tel. 700-71. 13599g

Zgubiłam legitym. szkolną LO nr 1250 — na nazwisko Anna Hojnowska. 716p

WANDA WINIARSKA

przeżywszy lat 80.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, DZIECI, WNUKI
i dalsza RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 listopada br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele ks. ks. Pallotyńów w dniu 13. XI o godz. 7.30.

HALINA KNIJ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym na Sołacz przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

SIOSTRA Z MĘŻEM I SYNEM

Poznań — Podolany, Kartuska 1/3.

Dojazd autobusem na cmentarz — 60, 68. 13620g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 269 (8004) 12. XI 1969

każdego

Polska będzie reprezentowaną w przyszłorocznym Rajdzie Monte Carlo przez dwie załogi: A. Smorawieńskiego (Automobilklub Wielkopolski) — A. Zembruski na „BMW 2002 TI” oraz R. Nowickiego M. Bienia na „Renault Gordin”.

Dobrze zaprezentowali się pięściarze kaliskiej Prosyny w zawodach o wejście do II ligi. Pokonali oni na własnym ringu zespół Gedańi 14:6. Mecz Ostrovii z Victorii Wałbrzyskiej został przesunięty na termin późniejszy.

Przewodniczący GKFFIT awansował trenera Polskiego Związku Hokeja na Trawie Sobiesława Paczkowskiego do stopnia trenera klasy specjalnej.

W II lidze hokeja na lodzie w tabeli prowadzi bez utraty punktów Unia — Oświęcim i Odra — Opole.

Było to 10 lat temu. Trójka znanych tenisistów: Skonecki, Gąsior i Piątek, pokonała w meczu o puchar króla szwedzkiego Belgie w drugiej rundzie 3:2.

Zgrupowanie uzdolnionych młodych pięściarzy w grupie poznańskiej (obejmuje cztery województwa), które rozpoczyna się w najbliższych dniach, prowadzić będzie pięciu trenerów m. in. Paweł Szydło jako koordynator, T. Grzelak i T. Świś.

Wieloletni działacz piłkarski Janusz Mallow z Gniezna który rozpoczął swoją działalność jako sędzia w tej dyscyplinie, zamieszkuje obecnie w Sosnowcu, z okazji 50-lecia PZPN odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (x)

Dnia 10 listopada 1969 r. tragiczna śmierć wyrwała z naszych szeregów ofiarnego działacza, serdecznego przyjaciela i cenionego kolegi

TADEUSZA NOT — NOWICKIEGO

artyste - grafika

Cześć Jego pamięci!

POLSKI ZWIĄZEK WĘDKARSKI
ZARZĄDY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO
KOŁA „PRASA”. K8461

W dniu 9 listopada 1969 r. zmarł

STANISŁAW URBANIAK

długoletni i sumienny pracownik
Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej
Zakładu Transportu i Spedycji w Poznaniu. 13613g

W dniu 9 listopada 1969 roku umarł w Londynie, w wieku lat 81

Dr. med. ALFRED LASKIEWICZ

b. profesor zwyczajny Otolaryngologii na Uniwersytecie Poznańskim, organizator i dyrektor Kliniki Otolaryngologicznej w latach 1923-1939. Wychowawca kilkunastu roczników lekarskich i kilkudziesięciu specjalistów otolaryngologów. Wybitny uczony i znakomity pedagog oraz autor bardzo licznych prac naukowych.

KIEROWNIK — DOCENCI — ADIUNKCI
I ASYSTENCI

Katedry i Kliniki Otolaryngologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu. 13632g

GŁOS
WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 61-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-78, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31. — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i Ruch”. Druk: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Dni Turbiny”; NOWY — g. 16 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Siała baba mak”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wczorajszy świat” (NRD 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „W pełnym słońcu” (franc. włoski 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Zdobycz” (franc. 18 l.); CZERNASTKA — g. 9.30, 13, 16.30, 20 „Bunt na „Bonity” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 13.15, 16.30, 20 „Pustelnia Parnaska” (franc. 14 l.); G. 20 „Księżniczka” (szwedz. 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Wyżwa nie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); g. 19.30 „Skąd przyszedł” (franc. 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 „Gringo” (włoski 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Dziennik młodego małżeństwa” (franc. 18 l.); MALTA — remont; MINIATURKA — g. 15.30, 17.30 „Elza z afrykańskiego buszu” (ang. 7 l.); g. 19.30 „Życie aby żyć” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „Mężczyźni w delegacji” (bułg. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 „Śmierć Indianina” (II s. — rum. 11 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Alfa — Romeo i Julia” (weg. 16 l.); PALACOWE — g. 12, 15, 17.30, 20 „Moja siostra — moja miłość” (szwedz. 18 l.); PRZYZJAZD — niezwykłe; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Dziwaczyna na rozdwoju” (bułg. 14 l.); RUSALKI (Szwajcra) — g. 15, 17, 19.30 „W pełnym słońcu” (franc. włoski 18 l.); SCALA — g. 16 „Wrak Mary Deare” (ang. 14 l.); g. 18, 20 „Panna młoda w żałobie” (franc. 18 l.); TECZA — g. 17 „Wyżwa nie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); g. 19 „Panna młoda w żałobie” (franc. 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Człowiek z Hongkongu” (franc. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 15, 17, 19.15 „Na tropie sokola” (NRD 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Winnetou i Apana- czi” (Jug.-NRF 11 l.); WRZOS (Lu- boń) — niezwykłe; WRZOS (Mo- sina) — g. 16.30, 19.30 „Pan Wo- lodziowski” (pol. 14 l.); FOTO- PLASTIKON — g. 12—21 „Bom- baj — Karaczi”.

DYŻURY

Interna, laryngologia, neurolo- gia — Szpital Kliniczny im. Świe- cickiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Chirurgia urazowa — Szpital Miejski im. Raszei, ul. Mickie- wicza 2, tel. 472-51.
Chirurgia ogólna bez urazów, okulistyka — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Szkolna 8/12, telefon 511-11.
Psychiatria — Klinika Psychia- tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł- mońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w do- mu tel. 666-66; dla Poznania po- rady lekarskie tel. 637-35 — pod- stacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu — tel. 699 — cała doba.
Ambulatoria internistyczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne ka- dobo: pediatria — Chełmoń- skiego 20 g. 15—23 niedz. i świę- ta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne od 18—7 w niedz. i święta — cała do- ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 tel. 707—19 — cała doba; chi- rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18 tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurujący lekarz psychiatry — g. 8—22.
Porady przeciwalcoholowe tel. 639-13, dyżury informacyjne w dni powszednie g. 8—19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynne cała doba). Główna 53. Starolecka 72 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14. od 8—21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.10 „Dzień dobry, tu Redak- cja Społeczna”; 8.19 Konc. roz- rywkowy; 9 Dł. kl. I—II: „Poma- chajmy reklamą”; 9.30 Muz. sce- niczna i filmowa; 10.05 „Opowieść o ludziach w pociągu” — pow.; 10.25 Polska muzyka ludowa w opr. art. 11 „Czego chętnie słu- chamy”; 11.45 Publicystyka mię- dzynarodowa; 12.25 Koncert z po- lonezem; 13 Dł. kl. I—II: „Kolo- rowe listy”; 13.25 „Swojskie me- lodie” gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż lite- racki pt.: „Piaskarze”; 14.20 Z muzyki Romantyzmu; 15.05 „Go- dzina dla dziewcząt i chłopców”; 15.05 „Lilka o białych jak śnieg piosenkach” — słuch.; 15.25 „Sio- neczna banda”; 15.50 Dł. kl. I—II: „Podróże za jeden uśmiech” — odc. 50 pow.; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 17.30 Transm. między narodowego meczu piłkarskiego Górnik Zabrze — Rangers Glas- gow; 18.25 Piosenki z dedykacją; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.30 Koncert chopinowski; 20.15 Trans- misja międzynarod. meczu piłkar- skiego pomiędzy mistrzem Polski — Legia i mistrzem Francji — Saint Etienne; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 Rozmowa o wchowa- niu; 21.30 Poetycki koncert ży- czeń; 22 Konc. Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 22.20 Kwa- drans dla poważnych; 22.35 „Tań- czyni przed północą”; 23.10 Ko- respondencja z zagranicy; 23.15 Zespół Rozrywk. Bopel; Onoliskie; 23.30 Jan Sibelius; V Symfonia Es-dur; 0.10 Program nocny z Ło- dzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18.20, 20, 23, 24, 1: 2, 2.35.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI
12 XI 1969 Nr 269 (8004)

Polskie Radio — swoim słuchaczom

Pod takim hasłem Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia rozpoczęła już po raz drugi cykl koncertów dla pracow- ników instytucji, zakładów produkcyjnych i rolników.

W poniedziałek w Domu Kultury MO przy ul. Grun- waldzkiej odbył się koncert dla przodujących funkcyj- nistów wielkopolskiej Milicji. Na spotkanie przybyli władze MO z Komendantem Woje- wódzkim płk. Kazimierzem Chojnackim, oraz wielu za- służonych milicjantów z rodzi- nami. Powitał ich serdecznie redaktor naczelny Polskiego Radia — Stanisław Kubiak.

Podkreślając wkład MO w tworzenie i umacnianie wła- dzy ludowej na przestrzeni 25-lecia PRL — red. Kubiak podziękował funkcjonariuszom za trudną, ofiarną i odpowie- dzialną służbę w utrzymaniu

spokoju i porządku publiczne- go na terenie Wielkopolski.

W prawie 3-godzinny kon- cencie potraktowanym jako „żywe” wydanie popularnej audycji „Wielkopolska Niedzie- la” — wystąpili czołowi soli- ci Polskiego Radia i scen poz- nańskich: K. Pakulska, doc. T. Wróblewski, A. Cwicz- kowski, E. Kmiciewicz, J. Ro- wiński, U. Sipińska, Z. Soś- nicka, piosenkarka holenderska Mariolajna i L. Skalec. Grał zes- pól muzyczny B. Hardego. Koncert pt. „Radio — Milicjan- tom”, który prowadzili: spi- kerka PR J. Karasińska i re- porterka Rozgłośnia Poznańskiej A. Napierała, spotkał się z go- rącym i serdecznym przyję- ciem wielkopolskich milicjan- tów. (na)

Seminarium dla lektorów KW PZPR

Wojewódzki Ośrodek Pro- pagandy Partijnej urzędu- jąco, 13 bm., o godz. 10.30, seminarium dla lektorów KW PZPR i prelegentów TPPR. Będzie ono poświę- cone 100 rocznicy urodzin Lenina, a odbędzie się w sa- li konferencyjnej KW.

Na seminarium zostaną wygłoszone następujące re- feraty: „Lenin a sprawa Polski” — prof. Cieślak z PAN, „Leninowska charak- terystyka imperializmu a sytuacja gospodarcza Euro- py zachodniej” — dr Z. No- wak z Instytutu Zachodnie- go oraz „Problematyka mło- dzieżowych w twórczości Lenina” — doc. H. Muszyń- ski z UAM. (na)

Imprezy „Estrady”

Miłośników dobrej muzyki czekają w tym miesiącu impre- zy przygotowane przez przed- siębiorstwo „Estrada”.

I tak — w Operze wystąpi 23 bm. o godz. 15, a 24 bm. o godz. 19 — 78-osobowy Zespół Pieśni i Tańca z radzieckiej Gruzji.

Po sukcesach w USA i Jugo- sławii przyjedzie do Poznania zespół „Skaldowie”. Ich kon- certy przewidziano w auli UAM 23 bm. o godz. 11 i 14 a 24 i 25 bm. o godz. 17 i 20.

Na 23 bm. przyjedzie też do naszego miasta grupa wokalna „The Patterson Singers” (USA). Jej występ odbędzie się 23 bm. o godz. 17 i 20 w auli UAM.

Bilety na powyższe imprezy można nabywać w placów- kach „Orbisu” i „Gromady”, (c-o)

odpowiadamy

Banowska A. — Radzimy zwró- cić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, al. Sta- lingradzka 18, (2594)
Stali czytelnik „Głosu” — Pi- sze Pan anonimowo, datę na list nie odpowiadamy. (2464)
Stanisław Grzegorzewicz — Pro- simy udać się do sklepu chemicz- nego przy Starym Rynku. (2493)

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 „Za kulami sta- tyści”; 8.50 „Me” franc.; 9 So- naty na smyczki; 9.35 „Zielone sygnali”; 9.50 Zespoły Pieśni i Tańca Narodów Radzieckich; 10.10 Skoczne melodie; 10.25 Rozmaito- ści literacko-muzyczne; 11.25 Z operowej twórczości XX wieku; 12 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Gra Kapela Mariana Obsta; 13.24 „Poznajmy się” — dla dzieci; 13.40 Dzień dzisiejszy: „Drzewo jego syna” — opow.; 14.05 Kapela E. Donarskiego i Zespół Wokalny E. Lubiatowskiego; 14.25 Duety instrumentalne; 14.45 „Błękita szafeta”; 15 Utwory harfowe z nagrań H. Jelinka; 15.15 „Jazz z humorem” gra „Hagaw”; 15.30 „Z muzyki kameralnej XX wie- ku”; 15.50 Monitor Nauki Pol- skiej; 17.15 Aud. oświatowa; 17.55 Radioregistry; 18.05 Śpiewa Chór St. Stuligrosza; 18.20 „Sonda”; 18.30 Pejzaże polskie — Szczecin; 19.17 Piosenki z kabaretu „Piwnica pod Baranami”; 19.30 Teatr PR — Studio Współczesne: „Wkrótce nadejda bracia” — słuch.; 20.32 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.02 Nowe pływ w Polskim Ra- dio; 21.25 „Jazz od frontu i od kuchni”; 22.30 Język francuski; 22.45 Z. Noskowski; 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy URIT — wykład pt.: „Biologiczna walka ze szkodliwymi owada- mi”; 23.25 Melodie taneczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lu- bi; 17.30 „Skandal w Cloche- merle” — odc. 47 pow.; 17.40 Mie- dzy „Bobino” a „Olimpia”; 18

W listopadzie już 4 osoby zabite

Lekceważenie i brawura przyczyną wypadków drogowych

Fatalnie, jeżeli chodzi o stan bezpieczeństwa na ulicach Poznania rozpoczął się bieżący miesiąc. W ciągu pierwszych 10 dni listopada, kroniki milicyjne zanotowały 30 poważ- nych wypadków, w których zginęły 4 osoby zaś 29 zostało ciężko rannych.

Ten zaskakujący wysoki wzrost liczby wypadków wiąże- się niewątpliwie ze zmianą wa- runków atmosferycznych. Pa- dające deszcze powodują, że jeźdźnie są śliskie co przy słab- ej umiejętności jazdy wielu kierowców, stwarza bardzo po- ważne zagrożenie. Najlepszym przykładem jest ostatnia sobota. Kiedy tylko zaczął padać deszcz, milicyjne pogotowie wy- padkowe nie mogło dać sobie rady z likwidowaniem wszyst- kich wypadków i zderzeń. W ciągu jednego dnia było ich aż 21.

Trochę lepiej przedstawiała się sytuacja w październiku br., ale i w tym miesiącu licz- ba wypadków była dość znac- na. Wydarzyło się ich 94 (o 7 więcej niż w analogicznym o- kresie roku ubiegłego), były 2 osoby zabite (ani jednej w ro- ku ubiegłym) oraz 78 rannych. Jeżeli chodzi o przyczyny to sytuacja nie zmienia się. W dalszym ciągu na czele listy win znajduje się wymuszanie pierwszeństwa przejazdu (21 wypadków — 2 osoby zabite), nadmierna szybkość (14 wy- padków) i nieprzestrzeganie przepisów przez osoby piesze (9 wypadków). Zanotowano też bardzo poważny wzrost liczby nietrzeźwych kierowców. W październiku br. zatrzymano ich 45 (w ubiegłym roku 25). Niestety, pod tym względem mimo wielu apeli i ostrzeżeń sytuacja staje się coraz gorsza.

Służba Ruchu MO oraz spo- łeczni inspektorzy ruchu dro- gowego mają pełne ręce pracy (interweniowali w październi- ku br. w 2331 przypadkach). Jednak kierowcy w dalszym ciągu jeżdżą bardzo szybko, lekceważąc najelementarniej- sze przepisy Kodeksu Drogo- wego.

Ekspresem przez świat: 18.05 Her- bałka przez samowóz; 18.25 Prze- bój za przebojem; 19 Powieś w wyd. dżw.: Klub Pickwicka”; 19.30 Pojedynek śpiewających au- torów; 19.50 Młynarski kontra J. Pietrzak; 19.50 Pijane szczęście — gawęda; 20 Reminiscenty muzycz- ne — Horowitz — Liszt XX wie- ku; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”; „Morderstwo za 15 tysięcy” — słuch.; 21.10 Mój magnetofon „Z myśką”; 21.30 „Biała dama i czarna magia”; 21.50 Opera W. A. Mozarta; „Uprawdzenie z Sera- ju”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie- czorów — Zespół The Seekers; 22.15 Diamenty w psiej misce — gawęda; 22.25 Z naszej taśmoteki; 23 Miniatury poetyckie: „Obłok w spódniach” — poemat W. Maja- kowskiego; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Krystyna Konarska; 24 Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9 — Film z serii „Sci- gany”; 9.55—10.25 — Dla szkół — Fizyka kl. VIII: „Elektrostaty- ka”; 10.55—11.25 — Dla szkół — Chemia kl. VII: „Wróg metali”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygo- towańczy: „Nierówności wyższych stopni” cz. I i II; 16.40 — Dzien- nik: 16.50 — Dla dzieci — II wie- czór filmów: „Nasi przyjaciele”; 17.25 — Sprawozd. międzynarodowe- go meczu piłki nożnej (II po- łowa) Górnik Zabrze — Glas- gow Rangers (Szkocja) w ramach II rundy Pucharu Zdobywców Pucharów; 18.15 — Magazyn ITP; 18.25 — „Nowości ekranu”; 18.40 — Program filmowy; 19.20 — Do- branoc i Dziennik; 20 — Spra- wozdanie z międzynar. meczu

Spółdzielczość kończy dyskusję nad przyszłymi planami rozwoju

W wielkopolskiej spółdzielczości pracy zakończono po 5 miesiącach I etap prac nad projektem planu na przyszłą 5-latkę. Przystawiano załogom nowy sposób ekonomicznego myślenia, ujawniono rezerwy, porządkowano organizację produkcji, zgłaszano propozycje i wnioski do planów, nade- słanych z Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy.

Ogólnie szacuje się, że w spółdzielczych zakładach i pla- cówkach wypowiedziało swą opinię o planach około 10 tys. zatrudnionych, co posiadać będzie niewątpliwie duże zna- czenie. Wielkopolska spółdziel- czość pracy, to przecież po- nad 2000 zakładów i placów- ek usługowo-wytwórczych, zatrudniających ogółem 35 tys. osób i osiągniętych w ciągu roku obrotu w wysokości 5 miliardów zł. Opracowanie trafnych, kilkuletnich planów rozwoju dla takiego wielobran- żowego kolosa nie jest łatwe.

W październiku przystapio- no do II etapu prac nad pla- nem. Rozpoczęto serię spotkań zarządów spółdzielni z kie- rownictwem WZSP. Ten etap trwał do listopada. Jego wy- nik to konfrontacja propo- zycji spółdzielni z WZSP, wery- fikacja obliczeń i rachunków ekonomicznych, ustalenie osta- tecznych wersji planów zakła- dowych.

Teraz WZSP opracuje i przedstawi władzom woje- wódzki plan rozwoju spół- dzielczości pracy w przyszłym 5-leciu.

W przekazanych spółdziel- niom wytycznych WZSP zwr- cał uwagę na konieczność kon- centracji ujawnionych rezerw produkcyjnych i szczupłych limitów inwestycyjnych prze- de wszystkim dla rozwoju pro- dukcji towarów rynkowych i usług dla mieszkańców. Zało- żono, że w porównaniu z po- ziomem, jaki uzyskuje się z ko- Ńcem 1970 roku, spółdzielczość winna zwiększyć w okresie do 1975 r. swą produkcję o 18 proc. w Poznaniu i o przeszło 32 proc. w województwie, na- tomiast usługi odpowiednio o 51 i 61 proc.

Charakterystyczne, że 75 proc. przyrostu produkcji ma- się uzyskać dzięki wzrostowi wydajności pracy. Zgodnie z zaleceniami o selektywnym rozwoju, takie branże jak: włókiennicza, odzieżowa, me- talowa, skórzana i drzewna mają rozwijać się szybciej od pozostałych. Ogólnie można stwierdzić, że propozycje spół- dzielni do planu na przyszłe 5-lecie są zbliżone z wytyczny- mi WZSP w tym zakresie, na- tomiast są dość znaczne różni- ce w szczegółach. Dotyczą one najczęściej poziomu produkcji w 1970 roku, który jest bazą wyjściową, proporcji między wzrostem produkcji, zatrud- nienia wydajności pracy oraz inwestycji. Tymczasem potrze- by spółdzielni w tej dziedzi- nie są duże i często uzasad- nione, szczególnie dla popra- wy stanu budynków, urządzeń i warunków pracy. Przewyż- szają one wielokrotnie limi- ty inwestycyjne przyzna- ne WZSP. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji dochodzi bardzo często do ostrych targów lub drastycznych cięć.

Spółdzielczość pracy to zle- pek najróżniejszych branż. Jedne z nich są reprezentowa- ne przez kilkanaście zakła- dów.

Złote gody

Uroczystość 50-lecia poży- cia małżeńskiego obchodzili w so- botę pp. Maria i Marian Schmidtowie. Jubilaci są zaślubnionymi obywatelami Poz- nania — powstańcami wielko- polskimi, członkami ZBoWiD. Pani Maria Schmidtowa, z d. Woźniak, jest współzałożyciel- ką żeńskiego harcerstwa wiel- kopolskiego przed I wojną światową, a szczególnie I dru- żyny im. Królowej Jadwigi, rekrutującej młodzież robotni- czą i rzemieślniczą, włączając- ją się wówczas czynnie do walki z naporem germanizacy- nym zaborców.

Jubilaci są czytelnikami „Głosu” od pierwszego nume- ru. Z okazji złotych godów re- dakcja składa również życze- nia: sto lat w pełni zdrowia! (na)

Centralny Klub Studentów „Od- nowa” zaprasza na kolejne spo- tkanie z doc. dr. Janem Michej- dą pt. „Stara Persja i Nowy Iran”. Prelekcja, ilustrowana bogatym materiałem fotograficznym odbę- dzie się dzisiaj, o godz. 20.
Biuro Obsługi Ruchu Turystycz- nego PTTK organizuje w niedzie- lę 16 bm. kolejną wycieczkę do Gołuchowa, celem zwiedzenia re- nesansowego zamku oraz obejrze- nia zbioru słynnych waz gre- ckich. Zapisy przyjmuje oraz in- formacji udziela biuro PTTK, Stary Rynek 90.

W nowym oddziale „Lechii”

Jak pisaliśmy, w ub. poniedział- lek rozpoczął pracę nowy oddział Fabryki Mydła i Kosmetyków „Lechia”, który zlokalizowano na Starolecie. Na zdjęciu — fragment jednego z działów produkcyj- nych tej nowej placówki. (c)

Fot. — E. Kitzmann

Telefony DONOZA

● Na ul. Rynkowej stanął w płomieniach samochód ciężarowy. Paliła się przewożona przędza ny- lonowa. Z pomocą pospieszyli przechodnie, którzy ugasili o- gień.
● Na ul. Wojska Polskiego, na stojącym autobus MPK wpadła cię żarówka. Jej kierowca tłumaczył się, że pojazd wpadł w poślizg, w wyniku czego stracił panowa- nie nad maszyną.
● Do większej kraksy doszło na ul. Głogowskiej. Tramwaj linią nr 4 zderzył się z samochodem cięż- żarowym. W wyniku zderzenia sa- mochód przewrócił się rozsypując na jezdni cały ładunek gwoździ. Ruch tramwajowy od ul. Palacza do Górczyna wstrzymano na ok- res 45 minut.
● Kierowca, prowadzący w sta- nie nietrzeźwym samochód—dzwig wpadł na ul. Czempieńskiej na au- tobus nr 56. Autobus został usz- kodzony. Ofiar wśród pasażerów na szczęście nie było.
● Na Starolecie, pociąg najechał znajdującego się na torach 46-let- niego mężczyzny. Koła pociągu odciały mu nogę. (za)

INFORMUJEMY

Zarząd Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Historyków Sztu- ki zaprasza na kolejny wykład z cyklu poświęconego Stanisławowi Wyspiańskiemu. Wykład pt. „Sym- bolizm w twórczości Malczewskie- go, a wpływ Wyspiańskiego” wy- głosi Agnieszka Ławniczakowa dła- ślaj, o godz. 18 w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich.

Zarząd Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko- -fińskiej zaprasza na prelekcję red. A. Kuczyńskiego, na temat fińskiej polityki bezpieczeństwa. Prelekcja odbędzie się dzia- ślaj, o godzinie 19 w sa- li UAM, al. Stalingradzka 1.

Pałac Kultury zaprasza na ko- lejny Magazyn Geograficzny — Tu- rystyczny, który odbędzie się dzia- ślaj, o godz. 17 w Sali Błękitnej PK. Prelekcję pt. „Piękno Ziemi Mazurskiej” wygłosi Jan Borzyko- wski z UAM.

Centralny Klub Studentów „Od- nowa” zaprasza na kolejne spo- tkanie z doc. dr. Janem Michej- dą pt. „Stara Persja i Nowy Iran”. Prelekcja, ilustrowana bogatym materiałem fotograficznym odbę- dzie się dzisiaj, o godz. 20.

Biuro Obsługi Ruchu Turystycz- nego PTTK organizuje w niedzie- lę 16 bm. kolejną wycieczkę do Gołuchowa, celem zwiedzenia re- nesansowego zamku oraz obejrze- nia zbioru słynnych waz gre- ckich. Zapisy przyjmuje oraz in- formacji udziela biuro PTTK, Stary Rynek 90.

W nowym oddziale „Lechii”

Jak pisaliśmy, w ub. poniedział- lek rozpoczął pracę nowy oddział Fabryki Mydła i Kosmetyków „Lechia”, który zlokalizowano na Starolecie. Na zdjęciu — fragment jednego z działów produkcyj- nych tej nowej placówki. (c)

Fot. — E. Kitzmann